Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 306 (1006) ROK IV — WARSZAWA — NIEDZIELA 4 LISTOPADA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Głos narodów w sprawie pokoju

W Wiedniu trwają obrady II sesji Światowej Rady Pokoju. W Wiedniu zebrali się pełnoprawni przedstawiciele miłującej pokój ludzkości, zebrali się prawdziwi reprezentanci woli wszystkich narodów, aby dokonać bilansu tego etapu walki, jaki dzieli nas od II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie i aby wytyczyć nowe w tej walce zadania.

Światowa Rada Pokoju rozpatruje na bieżącej sesji sprawy doniosłe dla całej ludzkości. Parlament obrońców pokoju całego świata obraduje nad możliwościami i środkami doprowadzenia do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami i nad rozwojem więzów kulturalnych między narodami.

Od powstania Światowej Rady Pokoju minął niecały rok. Od sesji berlińskiej, na której Światowa Rada uchwaliła historyczny Apel o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — sukcesy, jakie osiągnął zorganizowany światowy ruch pokoju — są ogromne. Na wezwanie Światowej Rady odpowiedziały już potężne siły ponad pół miliarda bojowników, którzy złożyli swoje podpisy pod Apelem. To znaczy, że już dotychczas niemal co drugi dorosły człowiek na świecie zadeklarował wolę aktywnej walki o największe dobro ludzkości — o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Kampania zbierania podpisów trwa. W jej toku — świadomość znaczenia Paktu Pokoju jako rękojmi przekreślenia wojennych knowań imperialistycznych — dociera do coraz szerszych kręgów ludzi różnych przekonań. Każdy dzień wzbogaca ruch pokoju o nowych bojowników, którzy zdają sobie sprawę, że walka o zawarcie Paktu to walka o ich życie, o życie i szczęście ich dzieci.

Awanturnictwo imperialistów amerykańskich i angielskich, przyspieszających przygotowania do nowej agresji, wyścig zbrojeń, amerykańskie pogróżki atomowe, zbrojenie hitlerowskich zbrodniarzy, rewizjonistów i szowinistów do nowego Drang nad Osten, odradzanie militaryzmu japońskiego — wszystko to są sygnały ostrzegawcze dla miłującej pokój ludzkości.

Przeciwko tej polityce stają do walki coraz to nowe miliony bojowników pokoju. Wiedzą oni, że pośpiech awanturniczych przygotowań wojennych jest wyrazem nie siły, lecz słabości agresorów. Jest wyrazem ich strachu przed pokojowym współzawodnictwem z krajami socjalizmu, jest wyrazem spędzającego im sen z powiek widma kryzysu i katastrofy.

Godzi w imperializm narastająca walka klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, najbardziej konsekwentnej i ofiarnej bojowniczki o pokój i suwerenność swych narodów. Przeciwko imperializmowi rozpala się płomień walki o wyzwolenie narodów, krajów kolonialnych i zależnych. Przeciwko imperialistom obracają się sprzeczności, które szarpią blok agresorów od wewnątrz.

I najważniejsze — na drodze zbrodniczych planów Waszyngtonu wznosi się wzrastająca z każdym dniem potęga obozu pokoju. Potęga Związku Radzieckiego, który wskazuje narodom jak o pokój walczyć i jak budować pokój. Kraju, którego naród jednomyślnie wypowiada się za Paktem Pokoju, a zarazem wytrąca agresorom z rąk atomową broń szantażu. ZSRR jest dostatecznie silny, aby odeprzeć agresora. I właśnie z tej siły wyrasta jego głęboka, nieugięta wola pokoju.

Przeciwko imperialistycznym planom obrócił się wyzwolony z jarzma wielki naród chiński, który 344 milionami podpisów pod Apelem przypieczętował niezłomną wolę walki o pokój, walki z imperialistyczną agresją. W agresywne plany imperialistów godzi każdy dzień twórczej pracy, każdy sukces w krajach demokracji ludowej i w demokratycznych Niemczech.

Otwierając II sesję Światowej Rady Pokoju — profesor Joliot-Curie stwierdził, że ruch pokoju wychodzi z trzech założeń: możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu; regulowania drogą pokojowych rokowań wszystkich rozbieżności; nieingerowania żadnego państwa w wewnętrzne sprawy innego państwa.

Joliot-Curie podkreślając ogromne znaczenie tych zasad powiedział: *„Ludzkość powinna się cieszyć najwyższym szczęściem: życiem w pokoju"*. I wezwał narody całego świata: *„Wytężmy wszystkie nasze siły, ażeby wygrać bitwę o pokój!"* O szczęście ludzkości, o pokój, trzeba walczyć przeciwko tym, którzy czerpiąc miliardowe zyski z produkcji środków zagłady pragną nie życia ale śmierci milionów. Amerykańskim imperialistom i ich satelitom należy narzucić wolę milionów.

Głosem tych milionów przemawia Światowa Rada Pokoju. I głos ten dotrzeć musi do ONZ, której sesja rozpoczyna się w tych dniach w Paryżu. Bo narody domagać się będą, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych powróciła na drogę, którą jej wyznaczyły, powołując ją do życia.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swoje ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca". Te słowa towarzysza Stalina stały się drogowskazem dla narodów i dzisiaj przekuwane są w czyn. Te słowa są drogowskazem dla naszego narodu. Naród polski, który szczyci się tym, że w jego stolicy narodziła się Światowa Rada Pokoju — walczył i nadal coraz aktywniej walczyć będzie o realizację zadań na naszym odcinku pokojowego frontu. Wykonując ofiarnym wysiłkiem plany gospodarcze i wznosząc nowe budowle socjalizmu, utrwalając jedność naszego narodu i umacniając siły Ojczyzny — służymy sile całego obozu pokoju, służymy wielkiej sprawie zwycięstwa pokoju nad wojną.

Warty stachanowskie w ZSRR ku czci Wielkiego Października

(f) MOSKWA (PAP). Narody ZSRR przygotowują się do obchodu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Załogi hut i kopalń, fabryk i zakładów przemysłowych zaciągnęły stachanowskie warty pracy. Hutnicy i pracownicy przemysłu włókienniczego, kolejarze i energetycy składają meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań październikowych. W stolicy załogi zakładów „Krasnyj Proletarij", „Kompresor" i wiele innych złożyły zwycięskie meldunki o wykonaniu z nadwyżką planów produkcyjnych.

Z wszystkich krajów demokracji ludowej napływają wiadomości o sukcesach, które zostały osiągnięte przy realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 2 listopada w Phenjanie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi:

Na wszystkich frontach formacje koreańskiej armii ludowej współdziałając ściśle z oddziałami ochotników chińskich, odpierają w dalszym ciągu ataki amerykańsko-angielskich interwentów i wojsk lisynmanowskich oraz zadają im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie środkowym i wschodnim wojska ludowe odparły 6 zaciekłych ataków nieprzyjaciela, przedsięwziętych przy poparciu znacznej ilości samolotów, czołgów i artylerii, w celu przerwania linii obronnych armii ludowej. W toku walk wojska ludowe zdobyły 10 czołgów i zniszczyły 30 samochodów nieprzyjaciela.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły 2 listopada 3 samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w bombardowaniu osiedli mieszkalnych w okolicach Wonsanu, Andżu i Hwanczu.

Wzywamy wszystkich ludzi na kuli ziemskiej aby wzmogli walkę o utrzymanie pokoju

Przemówienie prof. Joliot-Curie na II sesji Światowej Rady Pokoju

Na II sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu, 1 listopada br. wygłosił przemówienie przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju, prof. Fryderyk Joliot-Curie.

Prof. Joliot-Curie powitał serdecznie uczestników sesji i podziękował przyjaciołom austriackim za gościnne przyjęcie, po czym omówił zadania obecnej sesji Światowej Rady Pokoju w związku z ogólną sytuacją międzynarodową.

Światowa Rada Pokoju — stwierdził prof. Joliot-Curie — została utworzona niespełna rok temu na Warszawskim Kongresie Obrońców Pokoju. W tym krótkim stosunkowo okresie ruch obrońców pokoju osiągnął wielkie sukcesy. Powinniśmy obecnie omówić doświadczenia, jakie zdobyliśmy w toku walki o utrzymanie pokoju. Powinniśmy poinformować wszystkich ludzi dobrej woli o znaczeniu naszego ruchu.

Ruch obrońców pokoju stał się tak potężny, że zmusza siły wojny do odwrotu. Ruch ten odzwierciedla szlachetne dążenia i nadzieje całej postępowej ludzkości.

Powinniśmy — podkreślił mówca — kierować się trzema najważniejszymi zasadami:

1) Pokojowe współistnienie rozmaitych ustrojów jest całkowicie możliwe.

2) Wszystkie rozbieżności mogą i powinny być uregulowane drogą rokowań pokojowych.

3) Żaden naród nie powinien ingerować w sprawy wewnętrzne innego narodu.

Wszystkie nasze uchwały powinny opierać się na tych zasadach. Przyłączy się do nas większość ludzkości. Toteż wrogowie pokoju są wobec nas bezsilni.

Powinniśmy demaskować podżegaczy wojennych oraz ich taktykę ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów. Ingerowanie w sprawy wewnętrzne innych krajów charakteryzuje zwłaszcza politykę Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone ingerują w życie różnych krajów świata pod pretekstem tzw. „pomocy". Jednakże narody Iranu i Egiptu znalazły środki przeszkodzenia takiej ingerencji.

Narody nie chcą wojny — stwierdził prof. Joliot-Curie — i dlatego darzą coraz większym szacunkiem ruch obrońców pokoju. Powinniśmy rozszerzać nasz ruch i narzucić pokój podżegaczom wojennym wbrew ich pragnieniom. Wiecie, z jak ogromnym powodzeniem rozwija się kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Wskazuje to w jaki sposób może być uratowany pokój.

Powinniśmy zwalczać stanowczo kłamliwą propagandę o „nieuchronności wojny", albowiem pokój może być zachowany. Jedną z dróg zachowania pokoju jest redukcja zbrojeń i zaprzestanie wyścigu zbrojeń, z którego ciągnie zyski jedynie niewielka garstka fabrykantów broni. Należy uwolnić ludy od ciężkiego brzemienia wydatków na przygotowania wojenne.

Już setki milionów ludzi wypowiedziały się za zakazem broni atomowej. Niezbędny jest również zakaz wszystkich innych rodzajów broni masowej zagłady.

Wzywamy wszystkich ludzi na kuli ziemskiej, aby wzmogli walkę o utrzymanie pokoju. Nasz głos powinien dotrzeć do wszystkich. Nawiązaliśmy kontakt z Watykanem, z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża oraz wielu organizacjami międzynarodowymi i narodowymi. Ma to ogromne znaczenie w walce o pokój. Nasz głos powinien również dotrzeć do VI sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która rozpoczyna się wkrótce w Paryżu. Sesja Światowej Rady Pokoju powinna też opracować konkretne propozycje zmierzające do wzmożenia walki przeciwko podżegaczom wojennym. Należy wyjaśniać prostym ludziom posługując się jasnymi przykładami, co daje pokój i jaka jest cena wojny. Możemy z łatwością obliczyć, że przy pomocy środków wydanych w ciągu jednego miesiąca na wojnę można nawodnić Saharę, albo też zapewnić wykształcenie 100 milionom ludzi.

Ludzkość powinna się cieszyć najwyższym szczęściem: życiem w pokoju. Wytężymy wszystkie nasze siły, ażeby wygrać bitwę o pokój.

(Przebieg dyskusji podajemy na str. 2).

Porządek dzienny sesji

Sekretarz Biura Światowej Rady Pokoju zaproponował następujący porządek dzienny:

1) Możliwości i środki zawarcia Paktu Pokoju (referent — wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni).

2) Rozwój stosunków kulturalnych między narodami (referent pani Branca Fialo).

Światowa Rada Pokoju zatwierdziła jednomyślnie zaproponowany porządek dzienny oraz regulamin obrad, jak również wniosek Biura o utworzenie dwóch komisji: spraw politycznych i spraw kulturalnych.

Po pierwszym dniu obrad w godzinach wieczornych Austriacki Komitet Obrońców Pokoju wydał przyjęcie na cześć członków Światowej Rady Pokoju.

Robotnicy Warszawy i Łodzi zaciągają Warty Pokoju na cześć Wielkiego Października

(f) Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej robotnicy Warszawy i Łodzi zaciągają „Warty Pokoju". Z całego kraju nadal napływają meldunki o realizacji zobowiązań.

Murarze, betoniarze, cieśle nowobudującego się osiedla robotniczego Muranów zaciągnęli już około 20 „Wart Pokoju". Na rusztowaniach widnieją niebieskie proporce — symbole Wart.

Ponad 320 robotników w Zakładach im. Komuny Paryskiej bierze czynny udział w zbiorowym i indywidualnym zaciąganiu „Wart Pokoju". W pierwszym dniu robotnicy zaciągnęli 17 Wart.

Również w Zakładach im. Dymitrowa robotnicy zaciągają „Warty Pokoju". Cenne zobowiązanie na Warcie podjął wydział lakierni, który postanowił pomalować ponad plan 4000 półfabrykatów.

*

ŁÓDŹ (kor wł.) — Robotnicy czerwonej Łodzi z niebywałym entuzjazmem przygotowują się do uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. W dniu 2 bm. w zakładach przemysłu włókienniczego tkacze i przędzy stanęli masowo do pełnienia honorowych Wart Pokoju na cześć rocznicy Rewolucji.

W ZPB im. Dzierżyńskiego na warcie stanęło 400 włókniarzy, podobnie jak i w nowej tkalni w ZPB im. Stalina. W przędzalni ZPB im. Armii Ludowej Warty Pokoju zaciągnęły 74 przędki, które zobowiązały się w czasie trwania wart wyprodukować dodatkowo 265 kg przędzy. W tkalni tych zakładów stanęło na wartach 44 tkaczy, którzy dadzą ponad plan 1.990 wątków.

W ZPB im. Róży Luksemburg moment objęcia Wart stał się manifestacją wdzięczności i przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego. Przy udekorowanych krosnach stanęły na wartach tkaczki: Irena Wielgusiak, Maria Wojtania, Alicja Modrzejewska, Bronisława Szkudlarek, Alicja Szuman i in. Wszystkie maszyny zostały udekorowane czerwonymi proporczykami, a robotnicy pełniący warty mają w klapach fartuchów czerwone kokardki.

(b.g.)

Z frontu realizacji zobowiązań

Dolny Śląsk

Załoga Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Batalionów Chłopskich w Dzierżoniowie melduje o całkowitym wykonaniu zobowiązań październikowych. Dla uczczenia rocznicy Rewolucji robotnicy tkalni tych Zakładów wyprodukowali ponad plan 1.100 metrów materiałów, a zespoły przędek — blisko 1.500 kg przędzy.

Kielce

Do współzawodnictwa pracy o godne uczczenie rocznicy Rewolucji Październikowej stanęło w woj. kieleckim około 78 tysięcy robotników i pracowników umysłowych. Ponad 50 procent zakładów pracy tego województwa doniosło już o pełnym wykonaniu zobowiązań. Według niekompletnych danych w zakładach tych wygospodarowano ok. 10 mil. zł.

Koszalin

W woj. koszalińskim o zakończeniu realizacji Czynu Październikowego zameldowały załogi ok. 20 zakładów pracy.

Szczecin

O 6 dni przed terminem wykonała swe postanowienie załoga Odlewni Żeliwa w Barlinku. Wytworzyła ona ponad plan 25 ton odlewów żeliwnych, zmniejszając jednocześnie o 20 procent zużycie koksu.

Marynarze meldują

W tych dniach meldunek o zakończeniu wykonywania zobowiązań, podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej nadesłała załoga polskiego handlowca s/s „Kiliński", która zobowiązania swe wykonała w 127 procentach.

Już 13 powiatów zwolnionych od miarki i odsypu

Liczba powiatów, które osiągnęły co najmniej 90 procent wykonania rocznego planu skupu, wzrosła z 10 do 13. Nowymi powiatami, które po przekroczeniu 90 procent planu rocznego uzyskały zwolnienie z miarki i odsypów są: Myślenice — 92,6 procent, Nowy Sącz — 91,1 procent i Chrzanów — 90,5 procent, wszystkie w woj. krakowskim.

Dotychczas granicę 65 procent rocznego planu skupu zboża przekroczyła następująca liczba powiatów w poszczególnych województwach: w warszawskim — 1 powiat, w bydgoskim — 8, w poznańskim — 12, w łódzkim — 1, kieleckim — 2, zielonogórskim — 7, szczecińskim — 4, wrocławskim — 16, opolskim — 6, katowickim — 10, krakowskim — 13 i w rzeszowskim — 4.

Dzienny plan skupu zboża według dokładnych obliczeń w dniu 31 ub. m. wykonany został ogółem w 206 procent. Jest to najwyższy procent wykonania planu dziennego, uzyskany od początku planowego skupu zboża. Największe przekroczenia planu uzyskały w tym dniu województwa: Kraków — 427 procent, Rzeszów — 408 procent, Katowice — 329 procent, Szczecin — 267 procent i Opole — 254 procent.

Więcej uwagi dla skupu ziemniaków przemysłowych

Szereg województw przekroczyło już roczny plan skupu ziemniaków jadalnych. Są to województwa: opolskie — 140 procent, katowickie — 139 procent, olsztyńskie — 138 procent, lubelskie — 112 procent, zielonogórskie — 109 procent. Znacznie przekroczony został również plan w woj. rzeszowskim, które na podstawie dekretu zwolnione zostało od obowiązkowych dostaw ziemniaków. Ponadto wykonały plan roczny województwa: krakowskie, poznańskie i warszawskie.

W województwach, które wykonały plan, szereg powiatów ma jeszcze zaległości w wywiązywaniu się ze swych zobowiązań. I tak np. w woj. poznańskim nie wykonały dotychczas planu powiaty: Śrem, Gniezno i Turek. W woj. katowickim pozostaje w tyle powiat Lubliniec; w woj. lubelskim — Biała Podlaska, Biłgoraj, Radzyń, Lubartów, Włodawa, Łuków i Tomaszów; w woj. warszawskim — Ostrów Maz. i Ciechanów. Mimo przekroczenia planu przez całe województwa, powiaty zalegające z dostawami ziemniaków jadalnych obowiązane są do pełnej realizacji planu.

Zaległości w wykonaniu rocznego planu skupu ziemniaków jadalnych mają województwa: bydgoskie, łódzkie, kieleckie, gdańskie, koszalińskie, szczecińskie i białostockie.

Aparat skupu w szeregu województw poświęca obecnie coraz więcej uwagi skupowi ziemniaków przemysłowych. Przodują pod tym względem woj.: lubelskie — 48 procent planu, warszawskie — 45 procent, zielonogórskie — 40 procent, łódzkie — 37 procent i olsztyńskie — 36 procent. Słabo przebiega wykonanie planu skupu ziemniaków przemysłowych w województwach: bydgoskim, poznańskim, gdańskim, wrocławskim i szczecińskim.

Szybkie uiszczenie należności finansowych — obowiązkiem każdego chłopa

W województwie opolskim większość chłopów w pełni uiściła zarówno należności podatkowe, jak i wkłady na FOR. Chłopi rozumieją, że jak najszybsze wypełnianie zobowiązań finansowych jest ich obywatelskim obowiązkiem. Zdają sobie sprawę, że wcześniejsze uregulowanie należności wobec państwa zaoszczędza im odsetki za zwłokę od terminu płatności. Wykonanie w pełni planów finansowych na Opolszczyźnie hamowane jest w wielu wypadkach przez ociągających się z wpłatami kułaków. Przeprowadzona w gminie Prószków, pow. opolskiego przez GRN analiza dziennych planów wpływów wykazała, że w gminie tej kułacy uchylali się od wpłacania należności z tytułu FOR. Zastosowanie wobec opornych i złośliwie uchylających się kułaków sankcji karno - administracyjnych spowodowało wzrost dziennych wpłat z 4 tys. do 35 tys. zł.

W woj. szczecińskim wpływy z tytułu podatku gruntowego sięgają już 90 procent.

W woj. bydgoskim natomiast spłaty podatku gruntowego dochodzą dopiero do 70 procent. Również FOR regulowany jest w niedostatecznym stopniu. Powodem tego jest niejednokrotnie pobłażliwość wobec nie wywiązujących się ze swych zobowiązań kułaków, jak również słaba praca uświadamiająca wśród chłopów.

Kary więzienia dla opornych kułaków

Przed sądem powiatowym w Wołowie w woj. wrocławskim odbyła się rozprawa przeciw trzem kułakom sabotującym wykonanie obowiązków wobec państwa, rozsiewającym kłamliwą propagandę i usiłującym zahamować planowy przebieg skupu. Są nimi: Michał Moroch z Damaszkowa oraz Jan Szmojda i Józef Staszczak z Kartowic. Sąd skazał Morocha na 18 miesięcy, Szmojdę na 1 rok i Staszczaka na 6 miesięcy więzienia.

W pow. Turek prezydium Powiatowej Rady Narodowej ukarało ostatnio grzywnami pieniężnymi 8 kułaków sabotujących akcję planowego skupu zboża i ziemniaków. M. in. grzywną ukarany został posiadający 40-hektarowe gospodarstwo kułak Antoni Trzebiński z gromady Pęgów, który nie odstawił dotychczas ani jednego kilograma zboża, zalega z wpłatami na FOR i podatek gruntowy.

Zebrania gromadzkie członków ZSCh

W całym kraju odbyły się już pierwsze walne wyborcze zebrania gromadzkie członków ZSCh, które zapoczątkowały kampanię wyborczą do zarządów kół gromadzkich oraz oddziałów gminnych i powiatowych związku. Szeroko omawia się na zebraniach pracę gminnych spółdzielni i komitetów członkowskich, ujawniając istniejące jeszcze niedociągnięcia w pracy zarządów i pracowników spółdzielni oraz piętnując wypadki niedołęstwa i szkodnictwa. Na zebraniach chłopi radząc nad sposobami przyspieszenia dostaw i spłat zaległości finansowych, podejmują konkretne zobowiązania. Na wielu zebraniach mało- i średniorolni chłopi ostro występowali przeciw opornym kułakom, domagając się, aby zobowiązania wypełnili całkowicie i w terminach.

Życzenia KC PZPR z okazji 30-lecia Komunistycznej Partii Belgii

Do
Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Belgii
Bruksela

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Belgii przesyłamy Wam, drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia i gorące życzenia dalszych sukcesów w Waszej trudnej lecz zaszczytnej pracy i walce.

Tak, jak wczoraj polskie i belgijskie masy pracujące łączyła wspólna walka przeciwko hitlerowskim okupantom, tak dziś łączy je wspólna walka o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistów anglo-amerykańskich, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odbudowie neohitlerowskiego Wehrmachtu, stanowiącego groźbę dla naszych krajów, — wspólna walka o pokój.

Mobilizując belgijskie masy ludowe przeciwko wojnie i faszyzmowi, demaskując kłamstwa podżegaczy wojennych i ich prawicowo-socjalistycznych i titowskich agentur, Wasza Partia dobrze służy sprawie niepodległości i wolności narodu belgijskiego i wielkiej sprawie pokoju.

Zahartowaną w trzydziestoletnich bojach i wierna sztandarowi marksizmu - leninizmu Komunistyczna Partia Belgii swą nieprzejednaną walką na czele klasy robotniczej toruje narodowi belgijskiemu drogę ku lepszej przyszłości, umacniając siły obozu pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki i Wielki Stalin.

KOMITET CENTRALNY PZPR

Ostatnie meldunki przed uruchomieniem FSO na Żeraniu

(f) W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu odczuwa się wyraźnie gorączkową atmosferę, jaka cechuje zwykle okres końcowych prac przed uruchomieniem produkcji. Ruszają ostatnie maszyny, przeprowadza się końcowe próby różnych urządzeń produkcyjnych. Za kilka dni rozpocznie się montaż i setki nowych, lśniących samochodów M 20 „Warszawa" ukażą się na szosach i ulicach miast.

Uruchomiono centralną kotłownię

30 października uruchomiona została kotłownia, jedno z ważniejszych urządzeń fabryki. Będzie ona zasilać w parę i ciepłą wodę wszystkie hale i wiele urządzeń produkcyjnych, m. in. suszarki parowe, nagrzewnice do wentylatorów itp.

Przy montażu kotłowni wyróżnił się szczególnie spawacz Leopold Takielak, który wykonał z niezwykłą starannością tysiące skomplikowanych spawań.

Hala montażu głównego gotowa

Brygady montażowe działu remontowego FSO pod kierownictwem tow. Majera Lichtensztajna dotrzymały terminów w realizacji podjętych zobowiązań na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. W dniu 2 listopada oddały one kompletnie gotową, wraz z całkowitym inwentarzem warsztatowym halę montażu głównego.

Dobiega końca montaż kabiny nagrzewnic

W dniu 3 listopada uruchomiona została wielka suszarka taśmowa do robót tapicerskich oraz 2 suszarnie w hali lakierniczej.

Kończy się montaż urządzeń kabiny nagrzewnic. Z kabiny tej gorące powietrze przez specjalne przewody tłoczone będzie do suszarń w hali lakierniczej. Urządzenie to dawać będzie w ciągu godziny ponad 3.000.000 kalorii ciepła.

Sprawnie przebiega montaż próbny samochodów

W hali głównego konwejera wszystkie brygady produkcyjne, a więc monterzy, tapicerzy, elektrotechnicy i inni są już na swych stanowiskach.

Wzdłuż posuwającej się miarowo taśmy odbywa się próbny montaż samochodów. Przy końcu konwejera piękny, lśniący nowym lakierem popielaty wóz zjeżdża po pochylni na wielką platformę, gdzie otrzyma benzynę, oliwę i smar; do odbycia prób. Z przodu na masce samochodu widnieje duża emaliowana czerwona litera M, a na niej srebrzysta cyfra 20. Poniżej, na czerwonym tle srebrzą się litery FSO, po obu stronach na bokach maski — napisy: „Warszawa".

Specjaliści - spawacze przy pracy

W hali spawalniczej załoga wypróbowuje nowoczesne spawarki — olbrzymie maszyny wmontowane w podłogę, na których będzie się składać i spawać karoserie samochodów. Pracują przy nich robotnicy, którzy niedawno odbyli kilkumiesięczną naukę i praktykę w zakładach im. Mołotowa w ZSRR.

„Piękna jest nasza fabryka — mówi jeden z nich, majster-specjalista, Jan Gałan — FSO, to prawdziwy symbol przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego. Przecież Związek Radziecki nie tylko udzielił nam licencji swego wspaniałego samochodu „Pobieda", ale oprócz tego przysłał nam najnowocześniejsze skomplikowane maszyny, w które wyposażona jest fabryka".

Załogi zakładów pracy donoszą o wykonaniu planów rocznych

(f) Załoga szybu „Jan" kopalni im. Maurice Thoreza pierwsza w Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Węglowego zameldowała w dniu 25 października o wykonaniu zadań drugiego roku planu 6-letniego. Do końca roku załoga szybu zobowiązała się wydobyć ponad plan 80 tysięcy ton węgla.

*

Załoga Odlewni Żeliwa w Świnoujściu do dnia 26 października br. zrealizowała w 103 procentach roczny plan produkcji. Zwycięskie wykonanie planu zmobilizowało załogę do jeszcze większego wzmożenia produkcji, do końca br. ma ona dać dodatkową produkcję wartości 440 tysięcy zł.

Robotnicy Zakładów Terenowego Przemysłu Drzewnego w Bytowie (woj. koszalińskie) wykonali w wyniku realizacji zobowiązań październikowych plan roczny w 101 procentach.

*

W dniu 31 października wykonała roczny plan produkcji energii elektrycznej Elektrownia Warszawska.

W tym samym dniu Warszawskie Zakłady Garbarskie Nr 1 wykonały roczny plan produkcji.

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego w dniu 29 października br. wykonała zaplanowany na rok 1951 plan obrotów. *(w)*

Deszcze umożliwiają dokończenie siewów i ułatwiają orki zimowe

(f) W pierwszych dniach listopada br. nastąpiła długo oczekiwana zmiana pogody. Prawie w całym kraju spadły deszcze. Według przewidywań Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego ten stan pogody utrzyma się również w ciągu najbliższych dni, tzn., że będzie pochmurno z przelotnymi opadami deszczowymi.

Opady deszczowe poprawią niewątpliwie warunki dla wegetacji ozimin i dla dalszych prac polowych. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa wydało specjalny komunikat, w którym omawia możliwości dalszych siewów i podkreśla wielką wagę orek zimowych. Jak stwierdza komunikat deszcze umożliwiają dokończenie zasiewu w wielu rejonach kraju. Szczególnie odnosi się to do pszenicy, którą można siać jeszcze przede wszystkim w województwach zachodnich, południowo-zachodnich oraz północno-zachodnich. Dla określenia możliwości siewu opierać się należy na wieloletniej praktyce miejscowej.

Przeprowadzając obecnie siew pszenicy, należy wysiewać więcej ziarna, niż normalnie. Stosowana obecnie norma wysiewu powinna wynosić ok. 170 kg na 1 hektar. Siew w tym okresie musi być wykonany wyłącznie siewnikami, przy czym — o ile tylko można — należy stosować siew krzyżowy, tzn. siać wzdłuż i w poprzek, wysiewając po 85 — 90 kg ziarna na 1 hektar w każdym kierunku.

Duży nacisk kładzie Ministerstwo Rolnictwa na orki zimowe, które powinny być wykonane na wszystkich polach, przeznaczonych pod zasiew roślin jarych i okopowych. W ten sposób przyspieszy się wykonanie siewów wiosennych i zapewni właściwe warunki agrotechniczne dla lepszego rozwoju zasiewów jarych.

DZIŚ W NUMERZE:

W. SKULSKA: Droga prowadzi ku „Wesołej nr 2"

ZYGMUNT BRONIAREK: Tydzień na arenie świata

KAROL MAŁCUŻYŃSKI: Młodzi szermierze.

Masowe strajki w krajach kapitalistycznych

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że strajk 6 tysięcy dokerów w Hamburgu trwa, mimo terroru policji i oszukańczych machinacji prawicowych działaczy związkowych. Pracodawcy werbują na terenie całych Niemiec zachodnich wśród bezrobotnych ludzi do pracy, nie podając im jednak miejsca pracy. Ludzi tych skierowano wczoraj samochodami ciężarowymi do Hamburga w celu złamania strajku. Po przybyciu do Hamburga zwerbowani robotnicy odmówili pracy w charakterze łamistrajków. Delegacja nowoprzybyłych robotników udała się do komitetu strajkowego, by wyrazić swą pełną solidarność ze strajkującymi.

Strajk dokerów w Nowym Jorku trwa

(d) NOWY JORK (PAP). Dokerzy nowojorscy strajkują już 18 dni. Jest to najdłuższy strajk w historii portu nowojorskiego. Nie udały się próby „pośrednictwa" podjęte przez władze. Prasa kapitalistyczna, prowadząc nadal gwałtowną nagonkę przeciwko strajkującym, grozi im wprowadzeniem stanu nadzwyczajnego na terenie portu. Zastosowano by wówczas osławioną ustawę antyrobotniczą Taft-Hartley, aby zmusić dokerów do ponownego podjęcia pracy.

Rozpoczęcie strajku zapowiedzieli również członkowie związku pilotów portowych i oficerów floty handlowej na wschodnim wybrzeżu USA.

Strajk dokerów nowojorskich unieruchomił dotychczas 150 statków.

Solidarnościowy strajk powszechny w Montevideo

(d) NOWY JORK (PAP). Z Montevideo donoszą, że wybuchł tam strajk powszechny dla zamanifestowania solidarności ze strajkującymi przeszło miesiąc robotnikami rafinerii nafty pozostających pod zarządem państwowym. Strajk objął przemysł mięsny, gazownię, żeglugę, przemysł włókienniczy itd. Władze musiały użyć wojska do wykonywania niektórych robót przerwanych wskutek strajku.

Parlament libański odrzuca żądanie amerykańskiego towarzystwa naftowego

(a) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Bejrutu agencja TASS, amerykańskie towarzystwo naftowe „Transarabian Pipeline Company" zażądało, by rząd libański oddał do jego pełnej dyspozycji cały obszar na południu Libanu. Sprawa ta przedstawiona została parlamentowi. Po dyskusji parlament postanowił odrzucić żądanie towarzystwa amerykańskiego. Równocześnie parlament przyjął jednomyślnie wniosek szeregu deputowanych o natychmiastowe rozpoczęcie rozmów z amerykańskim towarzystwem „Transarabian Pipeline Company" i towarzystwem angielskim „Iraq Petroleum Company" w sprawie zrewidowania umów zawartych z tymi towarzystwami.

Lud Tunisu solidaryzuje się z walką narodu egipskiego

(d) PARYŻ (PAP). Dnia 2 listopada odbył się w Tunisie „Dzień solidarności" z narodem egipskim walczącym przeciwko imperializmowi brytyjskiemu. Dzień ten został zorganizowany przez Tuniski Komitet Wolności i Pokoju przy poparciu Komunistycznej Partii Tunisu, związków zawodowych, partii liberalno - konstytucyjnej (Destur) oraz postępowej młodzieży tuniskiej.

Wspólna odezwa tych organizacji stwierdza, że Egipt rozpoczął wspaniałą walkę o wyzwolenie spod obcej przemocy. Imperialiści, którzy chcą wciągnąć Egipt do swych planów agresji, spotkali się z dumną odmową ze strony kraju dążącego do wolności, niezależności i pokoju.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny 44 (156) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych. Numer ten poświęcony jest 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Artykuł wstępny nosi tytuł: „Związek Radziecki — bastionem pokoju na całym świecie".

Czasopismo zamieszcza artykuły wielu przywódców międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego poświęcone 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

„O pokój, demokrację i socjalizm!" — to tytuł artykułu przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta.

Czasopismo zamieszcza również artykuły: sekretarza generalnego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghiu Deja, sekretarza KC KP Francji — J. Duclosa, Kim Ir-sena, sekretarza generalnego KC SED — Walter'a Ulbrichta, sekretarza generalnego KP W. Brytanii — H. Pollita, sekretarza generalnego KP Hiszpanii — Dolores Ibarruri, sekretarza KP Algeru — Ł. Buchali, sekretarza KP Tunisu — M. Ennafaa, oraz sekretarza KP Maroka — Ali Yata

Narody potrafią udaremnić knowania podżegaczy wojennych

Dalszy ciąg obrad II sesji Światowej Rady Pokoju

(f) WIEDEŃ (PAP). — W dniu 2 listopada toczyły się w dalszym ciągu obrady II sesji Światowej Rady Pokoju.

Obrady zagaiła wiceprzewodnicząca Światowej Rady Eugenia Cotton. Podziękowała ona austriackim obrońcom pokoju za serdeczne przyjęcie zgotowane delegatom na II sesję i odniała głos przedstawicielowi Anglii Dennisowi Prittowi.

Pritt podkreślił, że naród angielski pragnie gorąco, by działaniom wojennym w Korei położono jak najszybciej kres, oraz by problem egipski został uregulowany na drodze pokojowej. Sprzyja to owocnej pracy Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju, który osiągnął poważne sukcesy w związkach zawodowych, zakładach przemysłowych i wśród całego społeczeństwa.

Pritt stwierdził, że podczas ostatnich wyborów do Izby Gmin, na pierwszy plan wysunęła się wola narodu angielskiego obrony pokoju. Fakty wykazują, że kandydaci, którzy w swych przemówieniach nie mówili o konieczności obrony pokoju zdobyli mniejszą ilość głosów, niż ci, którzy to czynili.

Ten stan rzeczy dał niewątpliwie wyniki pozytywne.

Po pierwsze, przywódca konserwatystów Churchill w ostatnim etapie kampanii wyborczej zmuszony był podawać się za obrońcę pokoju! Po drugie, konserwatyści uzyskali znacznie mniejszą ilość miejsc w parlamencie niż mogliby otrzymać w innych warunkach. Po trzecie — i to jest najważniejsze — rząd konserwatystów objął władzę zdając sobie jasno sprawę, iż naród domaga się podjęcia stanowczych kroków w celu obrony pokoju.

Dlatego też rządowi angielskiemu trudno będzie zająć negatywne stanowisko wobec propozycji w sprawie rozmów w celu zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Delegacja na sesję ONZ

Uważam — powiedział następnie Pritt — że najgłówniejszym naszym zadaniem jest przekonanie społeczeństwa angielskiego, że żadne niebezpieczeństwo nie grozi nam ze Wschodu, że wyścig zbrojeń prowadzi do wojny a nie do pokoju. Musimy przekonać narody, że są dostatecznie silne, aby zmusić swe rządy do prowadzenia polityki pokojowej.

W imieniu delegacji brytyjskiej D. Pritt zaproponował, aby Światowa Rada Pokoju wysłała swych przedstawicieli na paryską sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Światowa Rada Pokoju powinna wysłać do Paryża tę samą delegację, której nie udzielono wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych na poprzednią sesję ONZ. Delegacja ta powinna przedstawić Zgromadzeniu stanowisko Światowej Rady i wezwać ONZ do podjęcia akcji na rzecz pokoju.

Światowa Rada Pokoju — powiedział Pritt — powinna stale badać te problemy, które ONZ powinna była lub obiecała rozstrzygnąć. Światowa Rada powinna zadecydować czy nie ma sama zajmować się tymi sprawami tak długo jak długo ONZ występuje jako rzecznik określonej grupy państw. Pritt dodał, że Światowa Rada Pokoju powinna przygotować dla mającej się zebrać w kwietniu 1952 r. w Moskwie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej konkretne propozycje w sprawie współpracy między wielkimi krajami przemysłowymi oraz w sprawie pomocy dla krajów kolonialnych lub zacofanych pod względem gospodarczym.

W zakończeniu Pritt oświadczył, że obrońcy pokoju w Anglii są gotowi do przezwyciężenia wszystkich przeszkód i do kontynuowania aż do zwycięstwa swej walki dla dobra całej ludzkości.

O Paktu Pięciu

Wybitny działacz francuskiego ruchu obrońców pokoju ksiądz Boulier, podkreślił olbrzymie znaczenie, jakie by miało zawarcie Paktu Pokoju przez rządy pięciu wielkich mocarstw. Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych — oświadczył ks. Boulier — chce rzeczywiście spełnić swój obowiązek, to powinna wkroczyć na drogę wskazaną jej przez narody w chwili jej założenia. Pierwszym krokiem na tej drodze powinno być spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Radzieckiego, Anglii i Chińskiej Republiki Ludowej w celu pokojowego uregulowania wszystkich spraw spornych. Głównym postanowieniem Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — powiedział ks. Boulier — jest przywrócenie zasady jednomyślności, a co za tym idzie gwarancja normalnej działalności ONZ.

Następnie przemawiał przedstawiciel Polski — prof. Jan Dembowski. *(Przemówienie to podamy oddzielnie).*

Delegat Indii dr Atal stwierdził, że naród hinduski interesuje się coraz bardziej sytuacją międzynarodową i śledzi z uwagą rozwój tej sytuacji a w szczególności wydarzenia w Korei. Stanowisko zajęte przez ONZ w sprawie koreańskiej, zniszczyło wiarę narodu hinduskiego w bezstronność tej Organizacji. Cały naród hinduski — oświadczył w zakończeniu dr Atal — wypowiada się stanowczo za utrzymaniem pokoju.

Członkini Biura Światowej Rady Pokoju, delegatka Australii Jessie Street oświadczyła, że twierdzenie jakoby w Korei walczyły wojska ONZ — jest fałszem.

Siły zbrojne walczące pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych w Korei, zostały tam wysłane wbrew postanowieniom Karty ONZ a zgodnie z postanowieniami paktu atlantyckiego.

Na porannym posiedzeniu w dniu 2 listopada przemawiał jako ostatni sekretarz generalny Związku Angielskich Chrześcijan Pacyfistów Mac Quire, biorący udział w obradach sesji w charakterze obserwatora.

Wzmacnia się i rozszerza światowy front obrońców pokoju

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Nawiązując do rozpoczętych w Wiedniu obrad II sesji Światowej Rady Pokoju, dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pt. „Rozszerzać i wzmacniać front obrońców pokoju" stwierdza m. in., że w ciągu roku, który upłynął od II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, miliony ludzi dobrej woli przekonały się, że Światowa Rada Pokoju wykonuje wielkie i odpowiedzialne zadania jakie postawiły przed nią narody świata.

Wbrew wszelkim przeszkodom ze strony międzynarodowej reakcji Światowa Rada Pokoju niezachwianie i owocnie kontynuuje swą szlachetną działalność. Cieszy się ona sympatią i poparciem większości ludzkości.

Na I sesji w Berlinie, która odbyła się w lutym 1951 r. Światowa Rada Pokoju uchwaliła historyczny apel w sprawie zawarcia Paktu Pokoju. W odpowiedzi na dążenia milionów ludzi na całym świecie, Światowa Rada Pokoju wysunęła w imię utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego żądanie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Światowa Rada Pokoju wezwała wszystkie pokój miłujące kraje do poparcia tego żądania a wszystkich ludzi dobrej woli i wszystkie organizacje walczące o utrwalenie pokoju — do podpisania tego apelu. Miesiące, które upłynęły od tej chwili wykazały dobitnie mobilizującą siłę tego apelu. Apel Światowej Rady Pokoju dotarł w krótkim okresie do najbardziej odległych zakątków kuli ziemskiej. Narody Europy i Azji, Afryki, Ameryki i Australii przekonały się jak wyjątkową rolę w dziele utrzymania pokoju odegrać może zawarcie Paktu Pokoju między USA, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Anglią i Francją.

Przygotowywana przez agresorów anglo - amerykańskich wojna zagraża wszystkim narodom. Dlatego też w walce o zapobieżenie wojnie jednoczą swe wysiłki wszyscy uczciwi ludzie. Ani rasowe, ani narodowe różnice, ani różnice poglądów politycznych czy religijnych nie przeszkadzają ludziom dobrej woli w przystąpieniu do szeregów aktywnych bojowników o pokój. Świadczy o tym zebranie ponad 562 milionów podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju — trwa. Niemniej jednak już obecnie widoczne jest, że zarówno pod względem swego rozmachu jak i masowości prześcignęła ona rozmiary akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Jest rzeczą szczególnie wymowną, że ruch na rzecz podpisania Paktu Pokoju nabiera wielkiego rozmachu w takich krajach, gdzie do walki o pokój nie były dotychczas wciągnięte szerokie rzesze ludności jak np. w Iranie, Chile, Urugwaju. Rozpoczyna się formowanie ogólnonarodowego frontu obrońców pokoju, w Indiach, gdzie już obecnie w walce o pokój biora udział przedstawiciele wielu partii politycznych i różnych warstw ludności. Wzrasta rola narodów kolonij i krajów zależnych w międzynarodowym froncie obrony pokoju.

Wydarzenia ostatnich tygodni — kontynuuje „Prawda" — wykazały raz jeszcze, że do walki o pokój przystępują nowe wciąż warstwy ludności. Stalinowskie słowa, że „pokój będzie zachowany i utrwalony jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca" — przenikają do świadomości nowych milionów ludzi we wszystkich krajach powstających do czynnej walki o pokój. Ludzie dobrej woli z głęboką sympatią obserwują prace II sesji Światowej Rady Pokoju. Życzą oni jednomyślnie Światowej Radzie Pokoju sukcesów w jej szlachetnej działalności zmierzającej do utrwalenia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W pierwszych szeregach bojowników o pokój — pisze w zakończeniu dziennik — kroczy Związek Radziecki — niezwyciężona ostoja pokoju na całym świecie. Od pierwszych dni Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej kraj nasz konsekwentnie realizuje politykę pokoju i bezpieczeństwa, politykę równouprawnienia i przyjaźni między narodami.

Rząd NRD opracuje projekt ordynacji wyborczej do Ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Narodowego

Oświadczenie premiera Grotewohla

(f) BERLIN (PAP). Na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Ludowej NRD złożył premier Otto Grotewohl oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Izba Ludowa NRD zwróciła się kilkakrotnie z apelem do Bundestagu (parlament w Bonn) o odbycie ogólnoniemieckiej narady w celu przeprowadzenia wolnych wyborów na terenie całych Niemiec i przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Apel Izby Ludowej cieszy się pełnym poparciem całego narodu niemieckiego. Jednak Adenauer i Schumacher wszelkimi sposobami starają się nie dopuścić do odbycia ogólnoniemieckiej narady.

Adenauer, działając na podstawie instrukcji zachodnich mocarstw okupacyjnych, usiłuje wprowadzić w błąd ludność Niemiec zachodnich. Przedstawia on sytuację tak, jakby nie było żadnej możliwości porozumienia między Niemcami zachodnimi a NRD. Jest to oczywisty fałsz.

Bundestag powziął uchwałę, w której wysunął 14 punktów, określających sposób i warunki przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich. Większość tych punktów nadaje się do przyjęcia. Wszystkie zagadnienia sporne należy omówić szczegółowo i wyczerpująco na naradzie ogólnoniemieckiej.

Wolne wybory na terenie całych Niemiec — podkreślił Grotewohl — są konieczne i decydować o nich muszą przede wszystkim sami Niemcy. Rząd NRD uważa, że sami Niemcy powinni opracować ordynację wyborczą na podstawie porozumienia między przedstawicielami NRD i Niemiec zachodnich.

Sprawa jest pilna, ponieważ mocarstwa zachodnie przyspieszają i rozszerzają program remilitaryzacji Niemiec zachodnich, który budzi sprzeciw we wszystkich warstwach narodu niemieckiego.

Obowiązkiem każdego patrioty niemieckiego jest wystąpić czynnie i jak najbardziej energicznie przeciwko rozbiciu Niemiec, przeciwko niebezpiecznej remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Naczelnym zadaniem narodu niemieckiego w chwili obecnej jest przygotowanie ordynacji wyborczej, która zostanie omówiona i ostatecznie uchwalona na ogólnoniemieckiej naradzie. Jest to sprawa wewnętrzna narodu niemieckiego. O ordynacji wyborczej nie mogą decydować siły obce, choć do tego właśnie zmierza Adenauer.

Rząd NRD postanowił utworzyć komisję dla opracowania projektu ordynacji wyborczej w celu ustalenia podstawowych zasad wyborów do Ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Narodowego, które by uchwaliło konstytucję zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec. Projekt opracowany przez komisję zostanie przedstawiony ogólnoniemieckiej naradzie. Projekt ten zawierać będzie propozycje i stanowisko NRD w sprawie wolnych wyborów w całych Niemczech.

Rzecz oczywista — oświadczył mówca — że propozycja Izby Ludowej w sprawie zwołania ogólnoniemieckiej narady pozostaje w mocy, gdyż jest, szczególnie teraz, wyjątkowo aktualna.

Kończąc swe przemówienie, Grotewohl oświadczył:

Będziemy ze wszech sił dążyć do tego, by na ogólnoniemieckiej naradzie dać narodowi niemieckiemu możność decydowania o sprawie jedności, pokoju i pokojowego rozwoju.

Izba Ludowa uchwaliła plan 5-letni rozwoju gospodarki NRD

(f) BERLIN (PAP). Izba Ludowa NRD zatwierdziła jednomyślnie sprawozdanie rządu o dochodach i wydatkach państwowych za rok 1950. W okresie tym dochody wyniosły 20.104 miliony marek, a wydatki 19.702 miliony.

Następnie Izba Ludowa przyjęła ustawę o Niemieckim Banku Emisyjnym. W myśl tej ustawy Niemiecki Bank Emisyjny staje się bankiem państwowym NRD i zachowuje wyłączne prawo emitowania znaków pieniężnych.

Po dyskusji Izba Ludowa uchwaliła jednomyślnie ustawę o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

KP Austrii wzywa do walki przeciw remilitaryzacji Austrii zachodniej, o niezależność narodową i pokój

Referat tow. Koplenga na XV zjeździe Partii

(f) WIEDEŃ (PAP). W dniu 1 listopada rozpoczęły się w Wiedniu obrady XV Zjazdu Komunistycznej Partii Austrii.

Na zjeździe obecni są przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych 18 krajów.

Obrady otworzył członek KC Komunistycznej Partii Austrii, deputowany parlamentu — Honner. Oświadczył on, iż zadaniem zjazdu jest omówienie metod i środków walki przeciwko przygotowaniom wojennym, przeciwko amerykańskiej polityce atomowej, przeciwko następstwom tej polityki w życiu ekonomicznym i politycznym Austrii.

Następnie odczytana została depesza powitalna KC WKP(b).

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — stwierdza depesza — wita XV Zjazd Komunistycznej Partii Austrii, czołowego oddziału austriackiej klasy robotniczej. Życzymy Komunistycznej Partii Austrii sukcesów w dziele jednoczenia sił demokratycznych narodu austriackiego do walki o niezależną i demokratyczną Austrię, o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

Uczestnicy Zjazdu przyjęli depeszę długotrwałą owacją.

Z kolei przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii Koplenig wygłosił referat o sytuacji politycznej i zadaniach Partii. Omówił on obszernie przemiany polityczne, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej w okresie od XIV Zjazdu Partii do chwili obecnej.

Koplenig zanalizował następnie sytuację polityczną i ekonomiczną Austrii.

Polityka partii rządowych — oświadczył Koplenig — prowadzi Austrię do nieuchronnej katastrofy. Aby zapobiec tej katastrofie należy skończyć z polityką rządu, polityką przygotowań wojennych na zachodzie naszego kraju, należy prowadzić politykę pokoju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, politykę wolności i niezależności narodowej.

Należy zjednoczyć wszystkie siły demokratyczne, miłujące pokój w naszym kraju do wspólnej walki o pokój, o wolność narodową i lepsze warunki bytu.

Następnie Koplenig omówił zadania Partii w dziele wzmacniania jedności bojowej klasy robotniczej, tworzenia sojuszu robotników i chłopów, ulepszania pracy partii wśród młodzieży i kobiet, w dziele organizacyjnego wzmacniania partii, ideologicznego i politycznego wychowania członków Partii. Koplenig podkreślił konieczność wzmożenia czujności w szeregach Partii i rozwijania krytyki i samokrytyki.

Mówca zakończył referat słowami: „W naszej walce nie jesteśmy osamotnieni. Jesteśmy częścią światowego ruchu komunistycznego. Jesteśmy częścią wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki. Naszym hasłem jest: „Ze Stalinem — o pokój!", „Stalin — to droga do socjalizmu, do zwycięstwa komunizmu na całym świecie", „Pod sztandarem Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina naprzód do nowych walk i zwycięstw".

Wspaniałe sukcesy narodu chińskiego

Dyskusja podczas obrad Komitetu Narodowego Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej — Przemówienie Mao Tse-tunga

(a) PEKIN (PAP). — W toku dalszej dyskusji podczas obrad trzeciej sesji Komitetu Narodowego Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej zabierali głos liczni mówcy, którzy jednomyślnie poparli politykę Centralnego Rządu Ludowego.

Przewodniczący Najwyższego Sądu Ludowego — Szen Czunju szczegółowo omówił zadania Sądu Najwyższego w dziedzinie zabezpieczenia gospodarki przed działalnością wrogich elementów oraz na odcinku dalszego wzmocnienia dyktatury demokracji ludowej.

Zastępca przewodniczącego wojskowo - administracyjnego komitetu Chin środkowych i południowych, Czen Tsian, oświadczył, że w Chinach środkowych i południowych przeszło 99 milionów osób podpisało apel Światowej Rady Pokoju. Reforma rolna przeprowadzona została w okręgach zamieszkałych przez 68 milionów ludzi, a w roku przyszłym reforma zostanie prawie zakończona w tej części kraju.

Przedstawiciel chińskich ochotników ludowych — Tu Pin opowiedział o wojennych sukcesach ochotników chińskich na frontach w Korei.

Minister rolnictwa Li Szu-czen oświadczył, że 60 procent chłopów Chin północnych i 70 procent chłopów Chin północno-wschodnich zjednoczyło się w grupy pomocy wzajemnej. W rejonach, które zostały dawniej wyzwolone, grupy te przechodzą od okazywania sobie zwykłej pomocy, wzajemnej i wspólnego wykorzystania siły pociągowej, do zasad spółdzielczego prowadzenia gospodarki i produkcji. Droga ta prowadzi do organizowania spółdzielni produkcyjnych i do wspólnej uprawy ziemi.

Przemówienie Mao Tse-tunga

(f) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że na zakończenie obrad trzeciej sesji Komitetu Narodowego Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej wygłosił przewodniczący Mao Tse-tung następujące przemówienie:

Towarzysze! Obrady naszej sesji zbliżają się do pomyślnego końca. Pragnę podkreślić powodzenie tej sesji. Podobnie jak jesteśmy zjednoczeni w naszej wielkiej walce, zarówno międzynarodowej jak i wewnętrznej tak i nasza sesja obecna jest sesją jedności. Jedność nasza z każdym rokiem staje się coraz bardziej trwała i silna. Jest to całkowicie zrozumiałe, gdyż Ludowy Demokratyczny Zjednoczony Front kształtuje się stopniowo w wielkiej walce rewolucyjnej. Jest to zjednoczony front setek milionów ludzi, łączący różne narodowości, klasy demokratyczne, partie demokratyczne, organizacje ludowe oraz wszystkich patriotów i demokratów całego kraju. Jest to zjednoczony front, którego podstawę tworzą robotnicy i chłopi, prowadzi on swą działalność pod kierownictwem klasy robotniczej i partii komunistycznej; stosuje on metodę samokrytyki i dlatego może on stale rosnąć w siły i dlatego staje się coraz bardziej trwały i potężny.

Żaden wróg nie może zadać mu klęski.

Towarzysze! Podsumowaliśmy doświadczenia roku ubiegłego, nakreśliliśmy politykę na przyszłość i wybraliśmy dodatkowo 18 członków Komitetu.

Prowadzimy naród chiński po drodze dalszego postępu ku nowym, jeszcze większym zwycięstwom.

*

(f) PEKIN (PAP). — Na końcowym posiedzeniu trzeciej sesji Komitetu Narodowego Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej wybrano 18 nowych członków na 20 wakujących miejsc. Dwa wakujące miejsca przeznaczone są dla przedstawicieli Taiwanu.

Wśród nowowybranych członków Komitetu znajdują się m. in. Dalaj Lama, Panczen Lama, przewodniczący delegacji lokalnego rządu tybetańskiego — Kolonngabu Ngawang Dżigme, zastępca dowódcy ochotników chińskich — Teng Hua, przewodniczący ludowego rządu prowincji Sinkiang — Burhan Uigur i bezpartyjny demokrata Czou Su-juan.

Naród koreański będzie nieugięcie walczył o wolność i niezależność

Odezwa Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei do narodu

(f) PEKIN (PAP). Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła tekst odezwy Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei do narodu koreańskiego.

Imperialiści amerykańscy — stwierdza odezwa m. in — pod flagą ONZ prowadzą w naszym kraju krwawą, niesprawiedliwą, zaborczą wojnę i wspólnie z siłami zbrojnymi 19-tu innych krajów — swych satelitów, popełniają nowe przestępstwa przeciwko naszemu narodowi oraz przeciwko całemu demokratycznemu obozowi pokoju.

Podpisując w San Francisco separatystyczny „traktat pokojowy" z Japonią bez udziału takich wielkich państw, jak Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, Indie i inne kraje, imperialiści pragną tym samym usankcjonować udział militarystów japońskich w realizacji swych agresywnych planów, a przede wszystkim ich udział w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu.

KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego stwierdza, że chociaż imperialiści amerykańscy zgodzili się na rokowania w sprawie rozejmu w Korei, jednak w trakcie rokowań podjęli szereg kroków w celu ich zerwania i pod różnymi pretekstami starali się je utrudnić, przeciągnąć i sabotować. W celu utrzymania napiętej sytuacji w Korei, imperialiści USA prowadzą podczas trwania rokowań działania wojenne.

Odezwa dalej stwierdza, że imperialiści amerykańscy dążą do zacieśnienia współpracy pomiędzy klika lisynmanowską a malitarystami japońskimi, których łączy wspólna nienawiść do narodu koreańskiego. Klika lisynmanowska, kierując się wskazówkami USA, dąży do zawarcia z Japonią sojuszu wojskowego.

Cały naród koreański z gniewem i nienawiścią demaskuje zdradziecką działalność kliki lisynmanowskiej. Naród koreański będzie nadal bohatersko walczył o swoją wolność i niezależność do całkowitego zwycięstwa.

Wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa! — stwierdza w zakończeniu odezwa. Jeszcze bardziej zjednoczymy swe szeregi wokół rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, wokół ukochanego wodza narodu koreańskiego Kim Ir-sena i pod jego kierownictwem osiągniemy w walce z wrogiem pełne zwycięstwo!

Wszystkie siły do walki z okupantem!

Krwawe zajścia podczas „wyborów" w Maroku

(f) PARYŻ (PAP). Prasa paryska donosi, że w Casablanca (Maroko) w związku z zainscenizowanymi przez francuską administrację kolonialną tzw. „wyborami" do Izb Handlowych, — doszło do krwawych zajść. Policja strzelała do ludności, która protestowała przeciwko zorganizowanej przez rezydenta francuskiego generała Guillaume farsie wyborczej.

Korespondent dziennika „France Soir" podaje, że w rezultacie nikczemnej napaści policji pięć osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych. Akcję policji wspierały kolonialne oddziały wojskowe.

„France Soir" stwierdza na marginesie krwawych zajść w Casablanca, iż gen. Guillaume, odbył ostatnio dłuższą rozmowę z gen. Eisenhowerem na temat „bezpieczeństwa i obrony" południowego wybrzeża Morza Śródziemnego. Dziennik „L'Humanite", zaznacza, że gen. Guillaume uprawia w Maroku, tak jak jego poprzednik — gen. Juin — politykę krwawych prowokacji.

Zdrajca narodu czechosłowackiego skazany przez sąd w Pradze

(f) PRAGA (PAP). Agencja CTK donosi, że przed trybunałem państwowym w Pradze stanął ostatnio zdrajca Zdenek Czerny, b. obszarnik i prawicowy socjalista.

W toku rozprawy stwierdzono, co przyznał również sam oskarżony, że w celu obalenia ustroju ludowo - demokratycznego Czerny przyłączył się do antypaństwowej nielegalnej grupy i wraz z jej członkami uprawiał szpiegostwo. Oskarżony zbierał informacje ekonomiczne oraz polityczne i przekazywał je agentowi wywiadu amerykańskiego. Czerny i jego wspólnicy dopomogli niektórym zdrajcom narodu czechosłowackiego w ucieczce za granicę.

Trybunał skazał Czernego na 10 lat więzienia, grzywnę w sumie 30 tysięcy koron i pozbawienie praw obywatelskich.

W ZSRR zakończono prace nad I tomem historii Polski

(f) MOSKWA (PAP). W Instytucie Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR zakończono prace nad I tomem historii Polski. Tom ten kończy się na historii pierwszej połowy XIX wieku.

Prowadzone są prace nad II tomem, który obejmować będzie historię Polski od XIX wieku do naszych dni.

Zbrodniczy zamach faszystów na przywódcę KP Argentyny

(f) NOWY JORK (PAP) — Z Buenos Aires donoszą, że w dniu 31 października podczas wiecu w mieście Parana, bojówkarze faszystowscy dokonali przy udziale policji zamachu na Rodolfo Ghioldi, założyciela Komunistycznej Partii Argentyny i kandydata na prezydenta w zbliżających się wyborach. Bojówkarze strzelali do Ghioldiego z tyłu. Kula przeszła przez płuco i utkwiła w jamie brusznej. Ghioldi jest ciężko ranny. W starciu z robotnikami, którzy stanęli w obronie Ghioldiego, trzy osoby zostały zabite a przeszło 10 odniosło rany.

Bandycki zamach na Ghioldiego wywołał głębokie oburzenie wśród robotników i w postępowych kołach Argentyny.

* * *

Im bardziej beznadziejna staje się sytuacja podżegaczy wojennych, tym rozpaczliwszych środków chwytają się oni. Nasilenie terrorystycznych akcji przeciwko komunistom i bojownikom o pokój jest dalszym świadectwem słabości agresorów, ich strachu przed masami ludowymi. W ostatnich czasach zamachy na przywódców komunistycznych i na lokale partyjne zdarzają się coraz częściej. Strzały do tow. Togliattiego, zamordowanie tow. Lahaut, obecny zamach na tow. Ghioldi, ciągłe zamachy bombowe we Francji, Belgii i Włoszech — to dowód, że chociaż w różnych krajach padają strzały, jedna ręka kieruje skrytobójczą bronią: ręka amerykańskich agentur imperialistycznych, wrogów pokoju, wrogów postępu. Ale mylą się agresorzy, jeżeli sądzą, że aktami terroru potrafią zastraszyć bojowników o prawa ludu, o pokój. Za każdego komunistę, który pada w boju — powstają dziesiątki innych, którzy wyżej jeszcze podnoszą sztandar walki. Tak było zawsze, we wszystkich krajach, pod różnego rodzaju reżimami terroru. Tak będzie i w Argentynie. Zamach na tow. Ghioldi wzmoże walkę klasy robotniczej, wzmoże walkę uczciwych ludzi, którzy wiedzą, że idei wolności i pokoju nie można zabić skrytobójczymi strzałami faszystowskich bojówek.

Wiadomości sportowe

Spotkanie sztangistów radzieckich z aktywem sportowym TPPR w Gdańsku

GDAŃSK. W serdecznej atmosferze odbyło się spotkanie sportowego aktywu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Gdańska z przebywającą na Wybrzeżu ekipą radzieckich ciężkoatletów. Przeszło 300 sportowców, reprezentujących koła TPPR przy zrzeszeniach sportowych, powitało w sali klubu TPPR w Gdańsku gości radzieckich.

Przemawiając w imieniu sportowców, znany lekkoatleta Łomowski powiedział m.in.: „Sportowcy polscy, którzy przebywali w Związku Radzieckim, mieli możność przyswoić sobie oparte o przodującą naukę, metody treningu sportowców radzieckich. Dzięki tym metodom, poziom wielu naszych zawodników, ich tężyzna fizyczna znacznie wzrosła. Dzięki pomocy sportowców ZSRR, nasz sport stał się jeszcze silniejszym ogniwem w walce o plan 6-letni i o pokój".

Zwycięstwo kolarzy radzieckich w Bukareszcie

BUKARESZT. Dwudniowe zawody kolarskie na torze w Bukareszcie między czołowymi kolarzami ZSRR i Rumunii, rozegrane z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Rumuńsko - Radzieckiej, zakończyły się pełnym sukcesem reprezentantów Związku Radzieckiego, którzy wygrali wszystkie konkurencje.

Pierwszy dzień turnieju koszykówki w Budapeszcie

BUDAPESZT. W piątek 2 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie turnieju koszykówki państw demokracji ludowej, w którym biorą udział reprezentacje Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

Polscy koszykarze rozegrali pierwszy mecz z reprezentacją Węgier. Pierwsze to spotkanie Polaków w turnieju budapeszteńskim zakończyło się przegraną Polaków w stosunku 45:64 (18:34). Polacy byli równorzędnym przeciwnikiem, jednak ponieśli porażkę wskutek słabszej dyspozycji strzałowej.

Pływacy FSGT przybyli do Polski

(f) Na zaproszenie CRZZ 2 bm. przybyła do Polski 18-osobowa ekipa pływaków francuskich związków zawodowych — FSGT. W skład drużyny FSGT wchodzi 12 zawodników i 4 zawodniczki. Reprezentacja FSGT wystąpi w niedzielę w Bytomiu, gdzie przeciwnikiem jej będzie reprezentacja ZS Ogniwo.

W kilku zdaniach

Przebywająca w Bułgarii radziecka drużyna piłkarska Górnik (Stalino) rozegrała drugie towarzyskie spotkanie, zwyciężając w mieście Dimitrow zespół Torpedo 1:0.

Piłkarze Francji rozegrali 1 bm. dwa spotkania międzypaństwowe. W Paryżu Francja zremisowała z Austrią 2:2 (2:2), w Bordeaux — Francja B pokonała Turcję 4:1 (0:0).

Co zyskują chłopi w powiatach zwolnionych od miarki i odsypu

Na dzień 2 listopada 13 powiatów w całym kraju uzyskało ponad 90 procent rocznego planu skupu zboża. Zarządzeniem prezesa Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji chłopi z tych powiatów zostali zwolnieni od opłat w naturze, tj. od miarki za przemiał oraz od tzw. odsypu młyńskiego.

Przypomnijmy sobie warunki opłat za przemiał w tych powiatach, które nie zostały jeszcze zwolnione od miarki i odsypu młyńskiego.

Za przemiał 1 kwintala żyta na mąkę 82 procentową (bo z takiej w zasadzie wypiekają chłopi chleb w Polsce Ludowej) chłop zostawia w młynie 14 kg żyta jako opłatę w naturze.

Za przemiał 1 kwintala pszenicy na mąkę 72 procentową chłop zostawia w młynie 9 kg pszenicy jako opłatę za przemiał w naturze oraz 20 kg sprzedaje jako tzw. odsyp.

Przy przerobie 1 kwintala jęczmienia na kaszę 46 procentową chłop zostawia w młynie 16 kilogramów ziarna jako opłatę w naturze oraz 15 kilogramów sprzedaje na tzw. odsyp.

Za prześrutowanie 1 kwintala mieszanki chłop zostawia w młynie 7 kilogramów jako opłatę za przemiał w naturze oraz 10 kilogramów na tzw. odsyp.

Ile zostawia w młynie zboża w ciągu miesiąca lub dwóch — z łatwością może obliczyć sobie każdy rolnik sam, jeżeli powiat jego nie przekroczył jeszcze 90 procent rocznego planu skupu zboża.

A więc jest o co się bić, aby jak najszybciej w każdym powiecie uzyskać przekroczenie 90 procent rocznego planu skupu zboża, co powoduje zniesienie miarki i odsypu.

O tym powinien wiedzieć każdy chłop w Polsce. *(ek)*

Droga prowadzi ku „Wesołej nr 2"

W. Skulska

— Pytacie, towarzyszko, o dokumentację budownictwa przedwojennego w przemyśle węglowym — zainteresował się tow. Świeży, dyrektor budującej się na Śląsku kopalni.

— Dokumentację czegoś, co w ogóle nie istniało — trudno będzie znaleźć. Może poszukamy raczej w literaturze. Zacytujemy na przykład fragment z wydanej przed wojną książki Gustawa Morcinka pt. „Gwiazdy w studni":

„...Rano zaludniły się nieużytki podhałdowe.

...Koło szybów gromadziły się dzieci, niecierpliwiące się i z niepokojem patrzące w ich otwory.

— Mój Boże, żeby też tatulek dostali się do węgla — szeptały dzieci z przejęciem.

Obok bieda-szybów pracowały kobiety. Były to żony i matki górników. Utytłane od błota, zamorusane po twarzach, o mętnych, znużonych oczach, przemoknięte do ostatka, uwijały się żywo koło usypanych kup węgla.

I tak wyrastały szyby o dziwacznych nazwach, jak: „Kakadu", „Madera", „Honolulu", „Bezrobotny", „Milioner"...

Wyrastały aż dotąd — póki to budownictwo nie zaczęło niepokoić właścicieli sąsiadujących z terenem bieda-szybów kopalń. Wtedy to...

...„Zarząd kopalni poczynił zabiegu władz wojewódzkich, żeby zabroniły górnikom węgla w bieda-szybach... Sztygarzy próbowali bieda-szyby niszczyć dynamitem.

...Jeżeli nam bieda-szyby zniszczycie, to co będziemy jeść? Rabować pójdziemy! Grozili"...

Tyle o przedwojennym „budownictwie" w przemyśle węglowym. Statystyczne dane, a mianowicie cyfry Małego Rocznika Statystycznego z roku 1938 mówią nam o zamykaniu i likwidowaniu kopalń. I tak, liczba kopalń w okresie lat 1929-1937 zmniejszyła się z 98 do 64 zakładów.

We wspomnieniach starego pokolenia górniczego żyje jeszcze historia bohaterskiego strajku „zatopionego Mortimeru". Dzieje unieruchomionego „Kleofasa", „Marsa", „Klimontowa" i wielu innych kopalni Śląska i Dąbrowy.

Zatrzymanie, a co więcej, cofanie się wstecz przemysłu węglowego, spowodowało w latach 1929-1937 wyrzucenie za nawias życia produkcyjnego 55 tysięcy górników. 55 tysięcy górników zwiększyło szeregi armii bezrobocia. Wielu górników gołymi rękoma rzucało się w głąb węglodajnej ziemi śląskiej, by pożywić się z okruchów jej bogactwa.

O tym tragicznym „budownictwie" pisze właśnie Gustaw Morcinek w swojej wzruszającej książce.

Jej bohater Hanys Molenda, szlakiem nędzy górniczej, poznawał gorzki smak bieda-szybów i nędzę latami trwającego bezrobocia.

Jesteśmy na „Wesołej nr 2"

Może to właśnie dziś, Hanys Molenda, syn jego, albo wnuk, jadą wczesnym rankiem w kierunku wskazówki, ustawionej na rozstaju drogi, prowadzącej z Bytomia. Z jednej tablicy, zatartej już i wyblakłej ledwo można odczytać napis: „Wesoła 1". Świeże litery drugiej prowadzą w stronę jednej z nowobudujących się kopalń śląskich.

Jesteśmy na „Wesołej nr 2". Na pozór teren budowy nie różni się niczym od każdego innego placu budowlanego. Zwykły krajobraz. Cegły, rusztowania, wapno i cement. Jedynie nadszybie, górujące nad obszarem „Wesołej 2" świadczy o tym, że wskaźnikiem są tu nie tyle znaki „na niebie i ziemi", ale prace w podziemiu.

Prace na powierzchni są zresztą niewiele zaawansowane. Z masy surowej cegły wyłaniają się dopiero gmachy nowej łaźni, hotelu robotniczego, magazynu. Każda nowa inwestycja na powierzchni zamyka etap budowy na dole. Tak też powoli wyrosną tu gmachy administracyjne, stacja transformatorów, urządzenia sortowni.

Decyduje podziemię. Decyduje tempo, w jakim pozna je geolog i czas, w którym następcy jego — górnicy przetną podziemie równoległymi pokładami, ułożą chodniki i korytarze, związą je arterią w funkcjonujący, żywy organizm kopalniany.

Praca jest ciężka i kosztowna. Ażeby nie ryć ziemi na ślepo, trzeba zapoznać się uprzednio z terenem działania. Trzeba poznać podziemie i jego właściwości. Ustrzec budowniczych od niespodzianek, syzyfowych prac i czyhających pod ziemią zasadzek.

Mamy właśnie przed sobą sprawozdania z prac przygotowawczych:

— Np. wiertacz rozpoczyna zgłębianie otworu, dla przykładu otworu nr 127 — objaśnia nas dyr. inwestycji ob. Rudolf. — Wwierca się pod ziemię. Znalazł. Jest pokład 318. Węgiel nie tęgi, ale nie zawiera popiołu, a więc nadaje się do odbudowy. Wiercąc dalej trafia jeszcze na dwa pokłady. Potem... skrzywia się (geolog, a nie pokład, rzecz jasna). Trafił na cieniutki pokład. Tędy nie ma co kierować górników. Wgłębiając się jeszcze dalej zostaje nagrodzony. Spotkał pokład grupy siodłowej 510. Miąższość 13 metrów. To bogactwo. Żeby tylko do niego dotarł człowiek i maszyna...

Odczytaliśmy proces wstępnego wiercenia w ciągu 5 minut. W praktyce prace trwają rok i więcej. Kosztują wiele trudu i wysiłku.

Może więc — należałoby zapytać — szkoda pracy i kosztów na tak poważną inwestycję, jaką jest budowa nowych kopalń?

Policzmy z ołówkiem w ręku:

Roczne wydobycie naszego przemysłu węglowego pokrywa się z zapasem jednego, bogatego w pokłady zakładu węglowego. Znaczy to, że przyjdzie czas, gdy co roku kończyć będzie życie jedna z kopalń Śląska lub Dąbrowy. Na jej miejsce musi przyjść nowa kopalnia. Musi stanąć do pracy tym szybciej, że plan sześcioletni przewiduje w 1951 r. 100 milionów ton wydobycia rocznego i że przemysł nasz bez zwiększonej produkcji węgla rozwijać się nie jest w stanie.

I tak więc buduje się „Wesoła 2", której młody węgiel, obfitujący w części lotne stanie się źródłem surowca dla przemysłu chemicznego. Obok postępuje szybko naprzód budowa kopalni „Ziemowit". Rośnie nowe nadszybie kop. „Kościuszko" — zakładu, którego węgiel będzie stanowił podstawę dla największego obiektu energetycznego, jaki stanie w planie 6-letnim — siłowni „Jaworzno 2".

W sumie uzupełniamy stare, umierające naturalną śmiercią kopalnie — 11 nowymi zakładami. Przetniemy martwe podziemia 36 nowymi poziomami.

Na pokładzie 230...

Zjeżdżamy z nadszybia windą na jeden z nowych poziomów kopalni „Wesołej". Jesteśmy na poziomie 230. — Jak łatwo się domyślić, 230 metrów niżej powierzchni ziemi. Nasi towarzysze zjeżdżają niżej. Pod nami znajdują się jeszcze trzy pokłady.

Idziemy wydłużonym chodnikiem w stronę przodka. Na pozór wydawałoby się, że jesteśmy w normalnie funkcjonującej kopalni. Naprzeciw nas zwolna wyłaniają się z ciemnej głębi wagoniki. Robotnicy unoszą w stronę przodków ciężkie stropnice. A strzały odbijające się głuchym echem, przypominają codzienną melodię, towarzyszącą wydobyciu.

Jednakże po strzałach tych nie padnie na chodniki gruby, tłusto błyszczący węgiel, lecz twardy kamień z pędzonych w skałach przekopów. Wagoniki kopalniane wywożą zaś na powierzchnię niewdzięczny urobek — kamień. Jedynie niektóre mieszczą cenny ładunek — grube kęsy węgla. To pierwsze, a właściwie wstępne wydobycie. To bogata ziemia śląska zachęca swoich zdobywców zaliczką. Zaliczką tymczasem nader skromną (około 100 — 150 ton dziennie) jeśli weźmiemy pod uwagę, że w „Wesołej 2" będziemy „fedrować" 6.500 ton węgla dziennie.

Jeszcze dziś patrząc na ogromne, opróżnione od kamienia jamy — trudno sobie wyobrazić, że tu właśnie stanie dworzec osobowy, który zaoszczędzi górnikom męczących kilkukilometrowych wędrówek do miejsc pracy.

Jeszcze potykając się o maszyny wrębowe, tarasujące chodniki, trudno uwierzyć, że już w końcu przyszłego roku staną one wraz z rębaczem do prac wydobywczych.

Jeszcze brodząc po kolana w wodzie (swoją drogą za długo stoi ta woda w podziemiu), nie widzimy jakoś tych korytarzy w bezpiecznej oprawie murowanej obudowy.

A przecież z godziny na godzinę, dokonuje się tu wielka, pionierska praca. Metr po metrze wdzierają się górnicy w głąb ziemi. Metr po metrze wydłuża się profil nowej kopalni.

Czytamy z harmonogramu

— Jeżeli zawodzi nasza wyobraźnia — pomoże nam precyzyjnie opracowany harmonogram przyszłych robót — objaśnia nas dyrektor Świeży.

Trzeba umieć odczytywać z niego przyszłość „Wesołej 2". Z suchych cyfr, dat i wyliczeń, możemy odtworzyć sobie fakt, że np. za 5 lat...

...Za 5 lat górnik nowozbudowanej kopalni „Wesoła 2" ustawiwszy w rowerowni swój sprzęt...

— Nie tak, poprawia kierownik inwestycji, dyr. Rudolf. Przecież za lat 5 górnik będzie dojeżdżał do „Wesołej" elektryczną koleją Nowych Tych.

Nie sprzeczając się o środki motoryzacji, przewidujemy, że górnik po przyjeździe na „Wesołą" uda się wprost do nowoczesnej łaźni, którą bezpośredni pomost łączy z nadszybiem. Z nadszybia zjeżdża w dół. Kolejka podziemna wiezie go do samego przodka. W przodku powita górnika melodia przenośników zgrzebłowych, szum wiertarek, uderzenia miarowe elektrycznych młotków. Węgiel dostarczą sortowni wywroty mechaniczne. Transport i urobek w nowej kopalni będzie zmechanizowany. Stacja rozdzielcza, zgodnie z rozkładem jazdy regulować będzie ruch pociągów kopalnianych. Wentylacja przekaże górnikom pod ziemią w ciągu minuty 8.000 metrów sześciennych świeżego powietrza. — Luksusowe oddychanie — jak twierdzą robotnicy, zajęci przy instalacjach.

Kopalnia „Wesoła" — dzieło polskiego geologa, inżyniera i górnika — da już w końcu przyszłego roku pierwsze pokaźne wydobycie.

Harmonogram jest więc bez trudności odczytany. Droga zaś do jego realizacji jest trudna. Wiele kosztuje pracy, wiele pochłania środków i energii.

Jednakże dla każdego z budowniczych „Wesołej 2", jasne jest i bezsporne, że na rozstaju drogi, która zwie się historią, a której jeden drogowskaz prowadził do Polski bieda-szybów, drugi do Polski kwitnącego przemysłu socjalistycznego — wybór nie budzi wątpliwości.

Kierunek prowadzi ku „Wesołej nr 2".

Załoga Kombinatu Piotrkowskiego przygotowuje się do podjęcia produkcji

(f) Załoga budowniczych i monterów Piotrkowskiego Kombinatu Bawełnianego dotrzymuje swych zobowiązań, podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W najbliższych dniach potężne przędzalnie wielkiego kombinatu ruszą już połową swej mocy. Uruchomienie przędzalni cienkoprzędnej, której urządzenia dostarczył nam Związek Radziecki, zostanie przyśpieszone o blisko dwa miesiące w stosunku do pierwotnych planów. Pozostałe dziesiątki tysięcy wrzecion uruchomione będą również przed terminem. Prawie całkowicie gotowa do rozpoczęcia produkcji jest przędzalnia średnioprzędna. Jej maszyny poddawane są próbom.

Cały zakład z godziny na godzinę zmienia wygląd. Prace przy montażu maszyn oraz wykończeniu urządzeń i budynków dobiegają końca. W wielkiej hali przędzalni cienkoprzędnej — monterzy, blacharze, malarze i lakiernicy pracują dzień i noc.

Rzędami stoją gotowe już do uruchomienia produkcyjnego zgrzeblarki, obrączniaki i wrzecienice. Odbywają się ostatnie próby nowoczesnych precyzyjnych radzieckich maszyn przędzalniczych. Zakończono już wszystkie prace przy budowie urządzeń energetycznych.

Do obsługi maszyn i urządzeń przędzalni przygotowano odpowiednio przeszkolone kadry. Od wielu miesięcy kilkaset dziewcząt i chłopców, córek i synów piotrkowskich hutników oraz małorolnych chłopów z okolicznych wiosek, odbywało w Bielawie, Moszczenicy, Piotrkowie i Łodzi naukę przędzalnictwa, ucząc się najlepszych metod pracy od starych, doświadczonych przędzalników.

Z górą od 2 miesięcy przybywały sukcesywnie do Piotrkowa grupy radzieckich specjalistów, którzy znając wszelkie szczegóły montażu i pracy nowoczesnych maszyn radzieckich, przekazują swe cenne doświadczenia polskim majstrom i robotnikom.

Pod kierunkiem radzieckich i polskich monterów i majstrów nowoprzeszkolona załoga Piotrkowa intensywnie zapoznaje się z nowymi maszynami i systemem ich pracy.

Wkrótce ruszy produkcja silników w Warszawskiej Fabryce Motocykli

(f) W Warszawskiej Fabryce Motocykli trwają intensywne prace związane z uruchomieniem seryjnej produkcji silników motocyklowych SHL 125, które nastąpi jeszcze w końcu br.

Dawne Warszawskie Zakłady Naprawy Samochodów szybko przekształcają się w fabrykę motocykli. Najważniejsze prace już wykonano. Częściowo przebudowano hale produkcyjne, dostosowując je do nowej produkcji. Załoga instaluje już potrzebne obrabiarki i urządzenia. Wykonano prawie wszystkie narzędzia, uchwyty i przyrządy pomiarowe.

Równocześnie z przygotowaniami technicznymi szkoli się fachowców. Do produkcji silników motocyklowych przygotowywane są obecnie kadry monterów, kontrolerów oraz brygadzistów obróbki mechanicznej.

Rozbudowa Gdańska — stolicy polskiego Wybrzeża

(f) W Gdańsku odbyła się ogólnopolska narada urbanistów poświęcona omówieniu założeń planu przestrzennego zagospodarowania portu i miasta Gdańska.

Podstawowe założenia odbudowy i rozbudowy tego miasta przewidują, że Gdańsk stanie się miastem skupiającym ośrodki dyspozycyjne naszej gospodarki morskiej, portowej i przemysłu stoczniowego. W planie wiąże się harmonijnie troska o człowieka pracy z troską o zachowanie historycznego oblicza miasta oraz o jego możliwości rozwojowe.

Obok dalszej rozbudowy terenów portowych i stoczniowych, przewidziano także budowę nowoczesnych osiedli mieszkaniowych, urządzeń użyteczności publicznej, szkół, teatrów, kin, szpitali, parków itp.

Zgodnie z wytycznymi planu, Gdańsk stanie się miastem piękniejszym niż był kiedykolwiek, stanie się socjalistyczną stolicą polskiego Wybrzeża.

Górnicy otrzymują nowe mieszkania

(f) Coraz więcej rodzin górniczych znajduje pomieszczenie w jasnych, wygodnych mieszkaniach nowobudujących się osiedli. W planie 6-letnim wybudowanych będzie ponad 64 tysiące nowych izb mieszkalnych dla górników. W roku bież. na ten cel przeznaczono ponad 100 milionów złotych.

Nowe osiedla górnicze powstają m. in. w Stroszku, Wodzisławiu, Boguszowicach, Rudzie, Rokitnicy, Nikiszowcu i Brynowie. Leżą one w bezpośrednim sąsiedztwie parków i lasów i mają wygodną komunikację z miejscami pracy górników. Dla górników nowobudujących się kopalń powstaje specjalna dzielnica mieszkaniowa w nowym mieście Tychy.

W Stroszku dla górników kopalń bytomskich oddano do użytku już 432 izby, a buduje się dalsze 884 izby W Wodzisławiu przekazano górnikom kopalni „Marcel" 64 izby.

W Rudzie Śląskiej, obok oddanego już w roku ubiegłym osiedla mieszkaniowego dla górników składającego się z 22 bloków o 400 izbach, powstaje nowe osiedle górnicze. W osiedlu tym przewiduje się budowę 25 dalszych bloków mieszkalnych o 922 izbach. W październiku w nowym osiedlu ukończono budowę 2 bloków mieszkalnych, 3-oddziałowego przedszkola na 80 dzieci oraz budynku sklepowego.

W nowym osiedlu buduje się również nowoczesny żłobek.

Grupa artystów radzieckich przybyła do Polski

(f) Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą dnia 2 bm. przybyła do Warszawy grupa wybitnych artystów radzieckich, która da w Polsce szereg gościnnych występów z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej. W skład grupy artystów wchodzą: kierownik grupy, Mikołaj Sieriebriakow — dyrektor Instytutu Teatralnego w Leningradzie, Leonid Kogan — skrzypek, laureat międzynarodowego konkursu w Brukseli, Maria Zwiezdina — śpiewaczka, solistka Teatru Wielkiego w Moskwie, Witali Sieczkin — pianista, Aleksiej Łażko — wiolonczelista, Aleksander Jerochin — pianista i Halina Maksimowa — pianistka.

Na lotnisku w Warszawie gościom radzieckim na powitanie wręczono wiązanki kwiatów.

Rezolucja księży Bernardynów w związku z procesem „Inspektoratu Zamojskiego"

W związku z zakończonym niedawno procesem bandy terrorystycznej tzw. „Inspektoratu Zamojskiego", w którym na ławie oskarżonych zasiadł m. in. wraz z kilkoma zakonnikami prowincjał zakonu Bernardynów Bronisław Szepelak — grupa kilkunastu zakonników z obecnym prowincjałem Bernardynow O. Albertem Mrozem na czele przyjęła rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, ojcowie i bracia członkowie Prowincji OO Bernardynów w Polsce wyrażamy swój ból wobec faktu splamienia czynami niegodnymi dobrego imienia naszej Prowincji. Rumieniec wstydu pokrył oblicza nasze, a serca zabiły oburzeniem, gdyż ci, którzy mieli być nam wzorem, nauczycielami i przodownikami, stali się opiekunami band podziemia, które niosły za sobą śmierć, cierpienie i łzy".

„Odżegnujemy się od takich czynów, od wszelkiej pracy podziemnej, potępiamy każdą działalność podziemia, a przede wszystkim tych, którzy będąc jeszcze członkami naszego zakonu, mimo ostrzeżeń i zobowiązań, nie zerwali z akcją podziemia, trwali i działali w niej dalej".

Zwracając się z gorącym wezwaniem do wszystkich ojców i braci Prowincji Zakonu OO Bernardynów, aby służyli Polsce Ludowej w jej pracy nad budową szczęścia całego narodu polskiego — rezolucja stwierdza:

„Cały nasz wysiłek i trud służyć powinien w codziennym czynie sprawie całego narodu, sprawie umocnienia i zabezpieczenia pokoju".

Rezolucja kończy się apelem o podpisywanie jej przez wszystkich ojców i braci Prowincji Zakonu Bernardynów.

Kronika polityczna

(f) Minister Pełnomocny Juliusz Suchy został mianowany radcą Ministerstwa Spraw Zagranicznych do spraw organizacji międzynarodowych oraz dyrektorem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie.

Zakończenie III turnusu brygad SP w Warszawie

(f) W brygadach SP pracujących na terenie Warszawy i woj. warszawskiego odbyło się ostatnio uroczyste zakończenie III turnusu. Junacy chlubnie wykonali swoje zadania. Wszystkie brygady przedterminowo zakończyły plany turnusowe.

Junacy pracowali m. in. na MDM i Muranowie oraz przy budowie metra warszawskiego.

Turnus umożliwił zdobycie zawodu wielu synom robotników i chłopów. Wielu z nich pozostaje na stałe w stolicy i pracować będzie przy budowie miasta. Inni otrzymają pracę na różnych budowach w całym kraju.

Już ponad 50 tysięcy osób zwiedziło wystawę wrocławską

(f) Już w ciągu pierwszych 10 dni cenne eksponaty zgromadzone na wrocławskiej wystawie wynalazczości pracowniczej, obrazujące wspaniały dorobek polskiej myśli nowatorskiej — obejrzało przeszło 50 tys. osób, w tej liczbie liczne wycieczki z całej Polski.

Szkoła im. Wawelberga i Rotwanda włączona do Politechniki Warszawskiej

(f) Ostatni (54) numer Dziennika Ustaw RP zawiera rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13.X. br. w sprawie włączenia Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie do Politechniki Warszawskiej. Studenci Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie stają się studentami odpowiednich wydziałów Politechniki Warszawskiej.

Walka z chuligaństwem

(f) Milicja Obywatelska i Prokuratura R. P. prowadzą zdecydowaną walkę z wszelkimi przejawami chuligaństwa i awanturnictwa.

Ostatnio Sąd Powiatowy dla dzielnicy Warszawa - Śródmieście rozpatrzył sprawę trzech młodocianych przestępców: Józefa Ambrożka, Wiesława Kowalskiego i Kazimierza Płockiego. Chuligani wywołali bójkę, której ofiarą padł Stanisław Krysiak. Oskarżeni poranili go nożami i butelkami. Sąd skazał Ambrożka na karę 3 lat więzienia, Kowalskiego na 2 i pół roku, a Płockiego na rok więzienia.

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi skierowała na dwa lata do obozu pracy Władysława Szczęśniaka, nigdzie nie pracującego, który w stanie nietrzeźwym pobił dwóch przechodniów i powybijał szyby w kilku domach.

Sąd Powiatowy w Gdańsku skazał na rok więzienia awanturnika Wiśniewskiego. Wiśniewski od dłuższego czasu napastował na ulicy przechodniów i wywoływał po pijanemu bójki na zabawach.

Wojsko pomaga PGR-om w robotach rolnych

W zespole PGR Klewki, powiat Olsztyn, gdzie jest niewielka ilość robotników stałych i sezonowych, przy wykopkach buraków pomagali żołnierze. Na zdjęciu: przodownik wyszkolenia Jan Baran w rozmowie z robotnikiem PGR Augustynem Anhutem

Foto WAF

Oświadczenie Komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju

(f) W dniu 20.X. br. w lokalu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbyło się rozszerzone Plenum Komisji Głównej Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP.

W zebraniu wzięło udział dwudziestu kilku księży i świeckich działaczy, m. in.: ks. prof. Huet, Jan Dobraczyński, prof. dr Kunicki (KUL), ks. prof. Jan Piskorz, ks. prof. Lech Ziemski, ks. dr Jan Arcab, red. Ryszard Reiff, sekretarz Komisji Głównej, ks. dziekan Szczepan Ufryjewicz, ks. prof. Wacław Popławski, O. Edward Bała, ks. prob. Tadeusz Romaniuk, ks. proboszcz Franciszek Byra, ks. Wilhelm Boczek, ks. Paweł Nieużyła, ks. Stanisław Pniewski, ks. Jan Skalski, ks. prof. Lachowski, mec. Zygmunt Prószyński.

Zebraniu przewodniczył dziekan Wydziału Teologii U. W. ks. prof. dr Jan Czuj, przewodniczący Komisji Głównej.

W wyniku obrad uchwalono następującą rezolucję:

1) Minął rok od czasu ukonstytuowania się przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich. Komisja nasza powstała w momencie, gdy rozwój wydarzeń w Niemczech zachodnich w sposób coraz bardziej wyraźny zagrażać począł bezpieczeństwu Polski. Ukonstytuowaliśmy się wówczas, by w miarę naszych sił przeciwstawić się odrodzeniu nowego militaryzmu niemieckiego, by alarmować naszych braci, katolików Francji i Włoch i przede wszystkim, by skutecznie wskazywać katolikom polskim, że w sytuacji zagrożenia narodowego patriotyzm nakazuje nam wzmacniać jedność narodu polskiego w obronie pokoju i w trudnym znoju budowania siły naszej Ojczyzny.

2) Niestety, miniony rok przyniósł dalsze zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej. Na Korei w dalszym ciągu leje się krew i popełniane są najstraszniejsze zbrodnie na niewinnym narodzie koreańskim. W Niemczech zachodnich politycy amerykańscy jawnie występują jako protektorzy odwetowych i rewizjonistycznych grup niemieckich. Okupanci zachodni popierają byłych generałów i przemysłowców hitlerowskich, tworzą nowy Wehrmacht, którego zadaniem ma być zniszczenie polskich ziem, i zachęcają przywódców politycznych z Bonn do publicznych wystąpień, domagających się prawa do zaboru Polski.

3) Do tych wojennych i godzących w byt Polski przygotowań politycy amerykańscy starają się wprzęgnąć autorytet Watykanu. Brutalność ich posuwa się tak daleko, że ośmielili się mianować generała służby czynnej, Clarka, ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy Stolicy Apostolskiej. Po paru dniach nominacja ta została zawieszona, lecz sam fakt takiej próby ilustruje stosunek imperialistów amerykańskich do religijnego posłannictwa Stolicy Piotrowej.

Niestety wojenne przygotowania amerykańskie znajdują gorące poparcie w części duchowieństwa i hierarchii kościelnej w Niemczech zachodnich.

4) W ciągu minionego roku zaszedł szereg ważnych zmian w sytuacji wewnętrznej Polski. Wobec nowych wielkich zadań stojących przed naszym narodem Prezydent Bolesław Bierut rzucił hasło Frontu Narodowego w walce o pokój i plan 6-letni. Wielomiesięczna susza oraz nienadążanie rozwoju produkcji rolniczej za rozwojem przemysłu wywołały wzrost trudności w dostatecznym zaopatrywaniu pracującej ludności naszego kraju w produkty konsumcyjne. Trudności te stara się wygrywać dla swoich celów wroga Polsce propaganda.

5) Wobec tej sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej zwracamy się do wszystkich katolików polskich, którym leży na sercu sprawa Ojczyzny, zwracamy się do księży proboszczów i do księży katechetów, do działaczy, pisarzy i publicystów katolickich, do tych wszystkich, którzy kochają Polskę i wierni są wierze katolickiej.

Trzeba wzmóc walkę o pokój na świecie i wszelkimi dostępnymi środkami wspomagać te siły w Niemczech i w Europie, które o pokój walczą.

Trzeba wzmóc walkę o inwestycje gospodarcze planu 6-letniego, wzmóc wielki wysiłek pomnożenia sił przemysłowych i gospodarczych Polski.

Musimy jasno i niedwuznacznie odciąć się od postawy tych katolików Niemiec zachodnich i Stanów Zjednoczonych, którzy widzą swe miejsce w obozie wojny.

Niech wiedzą, że działalność ich uważamy za wrogą nam a dla sprawy Kościoła szkodliwą.

Księża wiejscy, prasa katolicka, wiejscy działacze katoliccy, muszą przyczynić się ze wszech miar — by wieś polska wypełniła swe zobowiązania w stosunku do Państwa.

My, wszyscy musimy wspólną, jeszcze bardziej wydajną pracą, wspólną troską i wspólnym wysiłkiem budować jedność całego narodu polskiego wokół podstawowych zasad polskiej racji stanu: obrony pokoju i wzmocnienia sił Ojczyzny.

Młodzież polska pisze listy do radzieckich przyjaciół

(f) Coraz mocniej zacieśniają się więzy serdecznej przyjaźni, łączącej naszą młodzież z młodzieżą radziecką. Świadczy o tym zapał, z jakim członkowie szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR rozszerzają swoje wiadomości o Kraju Rad i życiu ludzi radzieckich oraz tysiące listów, wysyłanych do komsomolców i pionierów.

Młodzież szkolna woj. wrocławskiego w ciągu ostatnich dwóch tygodni wysłała do Związku Radzieckiego ponad 400 indywidualnych i zbiorowych listów. Harcerze z drużyny im. Hanki Sawickiej w Kostomłotach, pow. Środa Śląska, w zbiorowym liście do pionierów piszą, m. in.: „Chcielibyśmy nawiązać z Wami stałą korespondencję, gdyż pragniemy dzielić się z Wami wiadomościami o wielkich przemianach, zachodzących w naszym kraju, o budowie nowych fabryk, domów i szkół".

„Pragniemy jak najprędzej przyswoić sobie metody Waszej pracy, gdyż chcemy tak jak Wy — jak najlepiej już teraz służyć naszej Ojczyźnie, a w przyszłości razem z naszymi ojcami i braćmi budować szczęśliwy ustrój i utrwalać pokój" — piszą do pionierów harcerze z V szkoły TPD w Łodzi.

Harcerze z Dolnego Śląska, wzorując się na bohaterach słynnej radzieckiej powieści Gajdara pt. „Timur i jego drużyna", pomagają rodzinom wojskowych w pracach domowych i robotach polnych. „Ruch timurowski" objął już w tym województwie ponad 80 drużyn harcerskich.

Na marginesie

„Przyjaciele" Francji

— Czegóż się nie robi dla naszych drogich przyjaciół? — powiedział mer Orleanu Chevalier i kazał francuskim żołnierzom opuścić wygodne koszary Coligny. Ofiarujemy, co mamy najlepszego — przechwalał się amerykańskiemu dowódcy.

Ale generał Young ma wielkie wymagania. Długo dyktował francuskiemu oficerowi spis inwestycji, które władze francuskie muszą poczynić, by koszary stały się „godne amerykańskich żołnierzy".

Przy wyjściu, oficer przerażonym szeptem zapytał mera: — Do diabła, ile to wszystko razem będzie nas kosztować? Na samo udekorowanie podwórza pęknie 20 milionów franków...

— Nie szkodzi — odparł spokojnie Chevalier (za gorliwą służbę Amerykanie nagrodzili go potem wysokim stanowiskiem w Paryżu) — czegóż się nie robi dla naszych drogich przyjaciół?

Było to parę miesięcy temu. I zaczęło się „nowe życie" dla mieszkańców Orleanu. Oto kilka obrazków z tego życia (na zasadzie relacji specjalnego korespondenta „Humanite" Marcela Valtat):

Południe. Ulicą przechodzi tapicer Fernand Miot. Zza rogu wyłania się z szaloną szybkością amerykański samochód wojskowy, zabija Miota i nie zatrzymując się ucieka. Gdyby szofer-zabójca nie był Amerykaninem, odpowiadałby przed sądem, ale tak...

Popołudnie. Do małego baru wchodzi żołnierz amerykański, idzie prosto do lady, wybiera bez słowa parę ciastek, chowa do jednej kieszeni, następnie kilka jajek na twardo — do drugiej. Kieruje się ku wyjściu.

WŁAŚCICIEL BARU, GAINVILLE: — Halo, pan zapomniał zapłacić.

ŻOŁNIERZ: — Wcale nie zapomniałem.

GAINVILLE: — Więc proszę zapłacić.

ŻOŁNIERZ: — Ani mi się śni. Przyjechałem z Trizonii, tam się nie płaci.

GAINVILLE: — Ale tu jest Francja.

ŻOŁNIERZ: — Wszystko jedno.

Wychodzi, trzaska drzwiami. Oburzeni goście rzucają się za nim i chwytają go na ulicy. Przyparty do muru, wyciąga należny banknot i przed oddaniem go staremu Gainville, przedziera go na dwoje...

Wieczór. Do restauracji w pobliżu mostu Baunier wpada zadyszana kobieta. Udało jej się uciec przed wojskowym amerykańskim, który groził jej rewolwerem, jeśli z nim nie pójdzie.

Rano. Kobieta, która wczoraj szukała ratunku w restauracji przy moście Baunier, wezwana jest do policji amerykańskiej.

— Pani podobno rozgłasza, że została napadnięta przez amerykańskiego wojskowego. Proszę przyjąć do wiadomości, że to n i e b y ł amerykański wojskowy.

— Jakto nie? Miał amerykański mundur i mówił po angielsku!

— To niczego nie dowodzi. I radzę na przyszłość nie rozgłaszać.

*

— Czegóż się nie robi dla drogich przyjaciół? — mówi pan Chevalier.

Tylko, że ci „przyjaciele" mera miasta Orleanu i wyżej od niego stojących zaprzańców nie pozostawiają ludności najmniejszej wątpliwości co do charakteru, w jakim przebywają we Francji.

Żołdak w restauracji starego Gainville powiedział wyraźnie: — Jestem tutaj okupantem.

(n)

Czytelnicy i korespondenci piszą

O oszczędnościach powinniśmy i będziemy pisać

Załoga ZPW im. Wł. Reymonta w Łodzi, walczy o oszczędność paliwa. Zrozumiałe jest, że robotnicy chcą wiedzieć, czy i ile udaje im się zaoszczędzić. Niestety.

Gdy zwróciłem się jako korespondent robotniczy do tow Pośpiecha z Działu Głównego Mechanika z zapytaniem jak walczymy i jakie mamy wyniki w walce o oszczędność paliwa w naszych zakładach, odpowiedział mi, że... to tajemnica służbowa.

Zwróciłem się wówczas do II sekretarza organizacji partyjnej tow. Bednarskiego, ale również odpowiedzi nie otrzymałem.

Wiem, że w naszym ludowym państwie wyniki oszczędności nie są tajemnicą. Przeciwnie, powinniśmy o nich pisać jak najwięcej, chwalić osiągnięcia i ostro krytykować marnotrawstwo.

Trzeba wyjaśnić ludziom u nas, co jest, a co nie jest tajemnicą państwową.

JÓZEF WOJTANIA
ZPW im. Wł. Reymonta
Łódź

Karygodna opieszałość

Oddziałowa organizacja partyjna przy Zjednoczeniu Budownictwa Mieszkaniowego Warszawa - 2 Zarząd Budowlany Nr 5 „Mirów" zwracała się dwukrotnie (pismem z dn. 9 sierpnia i 14 września br.) do Komitetu Gminnego PZPR w gminie Tarnówka i do Komitetu Powiatowego w Złotowie z zapytaniem dotyczącym jednego z naszych pracowników, który złożył podanie o przyjęcie go w poczet kandydatów naszej partii, a który pochodzi z gminy Tarnówka.

Wszystkie pisma zostały wysłane listem poleconym i zawierały uwagę, że sprawa jest bardzo pilna. Niestety do chwili obecnej nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

Uważamy, że takie opieszałe postępowanie jest niedopuszczalne i zasługuje na ostrą krytykę, ponieważ podanie tego pracownika z konieczności dotychczas nie zostało rozpatrzone, a my bawimy się w niepotrzebną pisaninę.

ZYGMUNT MISZCZAK
Warszawa

Zarządzenia niezgodne z ustawą

Jesteśmy pracownikami Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia i jednocześnie studentami Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. Ponieważ godziny wykładów w szkole zazębiają się z godzinami pracy, zwróciliśmy się do działu kadr naszych zakładów z prośbą o zwalnianie nas z roboty trochę wcześniej. Dział kadr zgodził się, lecz żąda potrącania nam z poborów za powyższe godziny.

Wydaje mi się, że postępowanie takie nie jest zgodne z duchem pomocy i opieki, jaką władza ludowa roztacza nad dokształcającymi się zawodowo pracownikami, dla których przecież wieczorowe szkoły są przeznaczone.

MIECZYSŁAW CIESIELSKI
Warszawa

Pod ostrym kątem

Kto odbierze ziemniaki?

Wybrali się wcześnie rano. W Gminnej Spółdzielni w Końskowoli byli około 8 rano.

— Przywieźliśmy ziemniaki — poinformował rzeczowo Leszczyński, wskazując na sznur furmanek stojących przed bramą GS. — Gdzie je mamy złożyć?

— Gdzie? Pracownik GS zamyślił się głęboko. — Hm... — Najlepiej w Puławach. Zawieźcie je tam do Gminnej Spółdzielni.

Do Puław jest 7 km. Chłopi trochę sarkali, ale trudno. Zdjęli worki z obrokiem, cmoknęli na konie i pojechali.

Zbliżało się już południe, kiedy znaleźli się w GS w Puławach. Przyjęto ich tam na ogół dość niechętnie.

— Ziemniaki? Poczekajcie. Zastanowimy się co z nimi zrobić.

Czekali. Po jakimś czasie zjawił się przedstawiciel GS-u.

— Zawieźcie do MHD (tu podał adres). Tam są potrzebne.

Ziemniaczana kawalkada ruszyła w drogę. Było trochę narzekań, ale trudno.

W MHD przez kilka minut zastanawiano się co zrobić z ziemniakami. W końcu jednak decyzja zapadła.

— Zawieźcie je do jednostki wojskowej.

W jednostce wojskowej okazało się, że ziemniaki są tam już niepotrzebne. Podano następny adres: szpital.

Korowód furmanek jeszcze raz przesunął ulicami Puław.

W szpitalu zdecydowano się przyjąć nareszcie ładunek ziemniaków. Nie było jednak komu przenieść ich do piwnicy, więcej, nie było czym.

Jedynym posiadanym workiem, paroma zaimprowizowanymi koszami chłopi do nocy nosili ziemniaki.

Zróbmy bilans: Ze Skobierzyna do Końskowoli, z Końskowoli do Puław. W Puławach: z GS do MHD, z MHD do jednostki wojskowej, z jednostki wojskowej do szpitala w sumie pięć adresów, cały dzień bezmyślnego kręcenia się po mieście.

Biurokracja? To mało. Bałagan? To też jeszcze nie to. Bezduszna obojetność wobec zadań aprowizacyjnych, karygodne lekceważenie chłopa, jego czasu i jego wysiłku — oto co leży (co najmniej) u źródeł tej smutnej historii.

Historii — niestety prawdziwej. (wik)

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

Wiedeń przeżywa wielkie, radosne dni. Stolica Austrii przybrała odświętną szatę. Na budynkach bielą się i czerwienią hasła pokojowe, a mury miasta przybrane są portretami czołowych bojowników o pokój. W mieście tym rozpoczęły się we czwartek obrady sztabu potężnej armii bojowników, walczących przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych — obrady Światowej Rady Pokoju.

W okresie wzmożonych przygotowań wojennych imperialistów oczekują narody od Światowej Rady Pokoju nowych wytycznych, nowego drogowskazu, nowego programu wzmożenia i rozszerzenia walki o pokój.

Mówił o tym w swym referacie przewodniczący Rady, prof. Joliot-Curie. Prof. Joliot podkreślił, że celem obecnej sesji jest między innymi opracowanie rezolucji do Organizacji Narodów Zjednoczonych domagającej się zakazu broni atomowej i bakteriologicznej, zaprzestania wyścigu zbrojeń i zawarcia Paktu Pokoju 5 mocarstw. *„Za tymi wnioskami —* powiedział prof. Joliot-Curie — *stoi taka siła obrońców pokoju, że ONZ będzie musiała zająć wobec nich stanowisko".*

W atmosferze powagi i radosnej dumy obradują delegaci w Wiedniu. Przywieźli ze sobą meldunek, napawający otuchą narody: oto na całej kuli ziemskiej — na długo przed zakończeniem kampanii — bojownicy o pokój zebrali 562 miliony podpisów pod Apelem o pakt między pięcioma mocarstwami.

Konferencja Gospodarcza w Moskwie

Idea pokoju, idea współpracy między narodami przenika wszystkie mury i pokonuje wszelkie przeszkody, stawiane przez imperialistów. Pokojowe współżycie dwóch systemów zamiast szaleńczego wyścigu zbrojeń, jaki chcą narzucić światu imperialiści amerykańscy — ten obraz przemawia do coraz szerszych warstw społeczeństwa we wszystkich krajach. Przejawem tego jest oddźwięk, z jakim spotkała się inicjatywa zwołania do Moskwy na kwiecień 1952 r. Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, której zadaniem jest omówienie sposobów podniesienia stopy życiowej ludności pracującej poprzez rozszerzenie wymiany handlowej między Wschodem a Zachodem.

Kupcy i przemysłowcy, którym amerykańska konkurencja daje się dotkliwie we znaki, działacze związkowi w krajach zachodnio-europejskich, którzy dobrze wiedzą jak amerykańska dyskryminacja wymiany handlowej ze Wschodem przyczynia się do wzrostu bezrobocia w krajach zachodnich — profesorowie i ekonomiści, jak najbardziej pozytywnie odpowiedzieli na zaproszenie Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego.

To szerokie echo było dla kierowników polityki amerykańskiej nieprzyjemną niespodzianką. Korespondent wielkokapitalistycznego dziennika amerykańskiego „New York Times" Schwartz pisał o moskiewskiej konferencji: *„Jest rzeczą zdumiewającą, że tylu przemysłowców i kupców z Europy przyjęło tak przychylnie tę inicjatywę".*

Krzywa kosztów utrzymania i krzywa strajków

„Niespodzianką" jest ta sprawa dla p. Schwartza i jego „bossów", bo i on sam i jego przełożeni nie chcą widzieć katastrofalnych skutków szaleńczej polityki zbrojeń. Stopa życiowa w krajach zachodnio-europejskich i w Stanach Zjednoczonych obniża się. W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że w porównaniu z latami 1936—39 ceny żywności podskoczyły o 127 procent a od chwili rozpoczęcia wojny koreańskiej — nastąpił dalszy poważny wzrost.

Rozdęty budżet zbrojeniowy i stały wzrost cen w USA — to otwarta grabież klasy robotniczej przez wielkich kapitalistów, których portfele pęcznieją coraz bardziej. Czują to coraz dotkliwiej robotnicy amerykańscy i coraz mocniej walczą o poprawę bytu.

W porcie nowojorskim już prawie trzy tygodnie trwa wielki strajk 30.000 dokerów, domagających się podwyżki płac. Ruch statków został całkowicie wstrzymany W porcie czekają na załadunek lub wyładunek 122 statki, a w magazynach nagromadziły się zapasy towarów wartości miliarda dolarów.

Rząd amerykański chwyta się wszystkich możliwych wypróbowanych tricków, by złamać walkę robotników portowych, ale nie na wiele mu się to przydaje. Gdy Truman wezwał dokerów do powrotu do pracy — strajk w odpowiedzi na prezydenckie orędzie rozszerzył się na sąsiednie porty Gdy prawicowy przywódca związku i znany gangster amerykański Ryan nasłał łamistrajków — jednolita, twarda postawa robotników pokrzyżowała zamiary gangsterów.

Churchillowska kuracja

„Strajk w Nowym Jorku — pisała angielska gazeta „Reynolds News" — *jest również poważnym ostrzeżeniem dla Wielkiej Brytanii. Bo nie ulega wątpliwości, że na tym odcinku rząd Churchilla będzie miał wiele kłopotów"*

Słowa te wyjaśnia bliżej francuski dziennik prawicowy „Paris Presse", który wskazując na przyczyny tych kłopotów, stwierdza, że *„sytuacja ekonomiczna wysp brytyjskich bedzie nadal w najwyższym stopniu ciężka"*

Nie ulega wątpliwości, że słuszne są obie oceny. Objęcie przez konserwatystów rządów w Anglii oznacza dalsze przyśpieszanie zbrojeń, a co za tym idzie — dalszy spadek stopy życiowej Nie bez przyczyny Wall Street uderzył w triumfalne surmy po objęciu przez Churchilla urzędu premiera. Paryski „Figaro" pisał wprost, że *„panowie z Wall Street odczuwają w kontakcie z Churchillem radość taką, jakiej doznaje się przy dotykaniu dobrego wełnianego materiału zamiast bawełnianych ersatzów, z którymi można by porównać Attlee"*

Prasa nie ukrywa, że ten „wełniany materiał" czyli Churchill będzie się tak układał, jak mu rozkażą amerykańscy krawcy Agencja UP podkreśla, że Churchill weźmie ostry kurs na *„sprawy atlantyckie i zbrojenia Trizonii"*, a dziennik angielski „News Chronicle", sugerując możliwość antyrobotniczych wystąpień rządu Churchilla, pisze wprost, że *„obecna sytuacja wymaga kuracji przy pomocy wstrząsów"*

Angielscy „cywilizatorzy"

Ale kuracja przy pomocy wstrząsów — to rzecz bardzo niebezpieczna i... obosieczna. Wiedzą o tym chyba najlepiej sami imperialiści angielscy, którzy na brak wstrząsów, szczególnie w rejonie Bliskiego Wschodu, nie mogą się chyba uskarżać.

W Egipcie masy ludowe domagają się nadal całkowitego usunięcia okupantów brytyjskich. We wszystkich portach, gdzie stacjonują wojska angielskie, wybuchły wielkie strajki grożące żołnierzom angielskim całkowitym odcięciem zaopatrzenia Mimo formalnego zakazu, odbywają się nadal masowe antyimperialistyczne demonstracje pod hasłem: „Precz z imperializmem"

Kolonizatorzy brytyjscy odpowiadają na walkę ludu wzmożonym terrorem.

Brutalne wystąpienia wojsk brytyjskich mają tylko ten skutek, że rzucają raz jeszcze jaskrawe światło na metody „cywilizatorów"; egipskich mas ludowych nie potrafią one zastraszyć

Dając wyraz powszechnym żądaniom narodu egipski minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd nie będzie prowadził żadnych rokowań ani z Anglią ani z Ameryką dopóki rząd brytyjski nie ewakuuje wojsk z Egiptu.

Przykład Wielkiej Rewolucji

„Płomień ogarnął Bliski Wschód, płomień, w którym imperium topi się jak świeca" — pisała jedna z gazet angielskich.

Płomień ten zabłysnął we wszystkich krajach kolonialnych i zależnych, mobilizując masy do walki o wolność i niepodległość

Drogowskazem dla narodów, walczących przeciwko imperialistycznemu uciskowi jest przykład Wielkiej Rewolucji Październikowej, której 34 rocznicę obchodzić będziemy 7 listopada *„Rewolucja Październikowa —* pisze „Prawda" w artykule wstępnym — *obudziła narody Wschodu i włączyła je do wielkiego nurtu wyzwoleńczej antyimperialistycznej walki Narody Azji Afryki, Australii i Ameryki Łacińskiej przekonują się coraz bardziej, że nie zdołają wywalczyć wolności i niepodległości bez przystąpienia do walki, jaka toczą wszystkie narody świata przeciwko imperialistycznym agresorom".*

Festiwal Filmów Radzieckich

W Kwaczadze (Beridze) i P Kadocznikow (Kowszow) w barwnym filmie „Daleko od Moskwy", zrealizowanym przez reż. A Stolpera na podstawie słynnej powieści Ażajewa

W STOLICY

Warszawskie zakłady pracy realizują zobowiązania na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej

Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej T—11 wykonały podjęte zobowiązania osiągając przekroczenie planu miesięcznego za październik w 111 procentach.

Zakłady Sprzętu Budownictwa Miejskiego Warszawy wykonały podjęte zobowiązanie przerabiając do dnia 28 października 100.292 metry sześcienne ziemi, zamiast 86.000 metrów sześciennych.

Skład nr 123 Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych wykonał podjęte zobowiązania 14 dni przed terminem.

Spółdzielnia Pracy Garbarzy „Wola" wykonała do dnia 31 października zobowiązania dając dodatkowo ponadplanową produkcję wartości 35.954 złotych.

72 nowe lokale mieszkalne otrzymało osiedle na Okęciu

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 5 wykończyło i przekazało niedawno do użytku nowych lokatorów dwa duże budynki mieszczące ogółem 72 lokale mieszkalne dwu i pół- i trzyizbowe.

Obecnie w budowie znajduje się jeden duży budynek mieszkalny nr 4 oraz budynek żłobka i przedszkola. Do końca roku żłobek otrzyma stan surowy, a wykańczanie jego prowadzone będzie w zimie. W pierwszej połowie przyszłego roku zakończona zostanie budowa przedszkola i budynku mieszkalnego. Równocześnie w roku przyszłym Zjednoczenie nr 5 rozpocznie w granicach osiedla Okęcie budowę dalszych obiektów mieszkalnych i społecznych. M. in. przewiduje się budowę dużego budynku mieszkalnego, którego długość wynosić będzie 120 metrów. *(z)*

4 bm. będziemy obchodzić dzień ochrony przeciwpożarowej

4 bm. na terenie stolicy, jak również całego kraju, obchodzony będzie Dzień Ochrony Przeciwpożarowej. W dniu tym pożarnictwo polskie oraz aktyw społeczny przeprowadzi szeroką akcję propagandową ochrony przeciwpożarowej wśród całego społeczeństwa.

W Warszawie w dniu 3 bm. o godzinie 18 nastąpi wymarsz zawodowych i ochotniczych straży pożarnych z ulicy Marcinkowskiego na Pradze w kierunku Pomnika Braterstwa Broni gdzie nastąpi złożenie wieńca, po czym cały pochód przejedzie ulicami stolicy.

W niedzielę o godzinie 8.30 wygłosi przemówienie radiowe komendant główny straży pożarnych RP. O godzinie 8.45 rozpocznie się defilada wozów strażackich przez ulice miasta. W defiladzie tej wezmą udział 3 nowe wozy, z 6. które w roku bieżącym zasilą tabor stołecznej straży pożarnej.

O godzinie 11 odbędą się pokazy na pl. Narutowicza, a o godzinie 14 na Pradze przy domu na rogu Targowej, Okrzei i Wójcika.

Ponadto w ciągu całego tygodnia na terenie fabryk, urzędów, szkół i zakładów pracy urządzone zostaną liczne odczyty i pogadanki na temat zapobiegania pożarom i wykrywania oraz zwalczania przyczyn pożarów. *(i)*

Centralna akademia dla rzemiosła

5 listopada w wielkiej sali konferencyjnej Domu Rzemiosła przy ul. Miodowej 14, odbędzie się z okazji 34 rocznicy Rewolucji Październikowej centralna akademia dla pracowników rzemiosła warszawskiego Akademię organizuje Centrala Rzemieślnicza i Związek Izb Rzemieślniczych.

Na akademii przedstawiciele spółdzielczości rzemieślniczej i rzemiosła indywidualnego złożą meldunki z wykonania zobowiązań październikowych.

Na podstawie niepełnych danych wykonanie podjętych zobowiązań przez uspołecznione rzemiosło przyniesie gospodarce narodowej ponad 20 milionów oszczędności.

Seminaria w centralnym ośrodku szkolenia partyjnego PZPR

W przyszłym tygodniu odbędą się w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR ul. Mokotowska 25 następujące seminaria dla wykładowców szkolenia partyjnego:

Dnia 8 bm. o godz 16.30 dla kierowników dzielnicowych seminariów dla wykładowców I stopnia Temat: III część broszury „O Statucie PZPR".

Dnia 5 bm. o godz. 16.30 dla kierowników dzielnicowych seminariów dla wykładowców II stopnia wykład na temat V i VI części pierwszej broszury.

Dla wykładowców kursu II stopnia seminaria z tematem V i VI części pierwszej broszury odbędą się w następujących dniach: z Dzielnicy Śródmieście grupa I i II dnia 8 bm. godz. 16.30, z Dzielnicy Mokotów i Wola dnia 9 bm. o godz. 16.30

Dnia 8 bm. o godz. 16.30 dla wykładowców Szkół Wieczorowych temat V i VI rozdział „Życiorysu J Stalina"

Dla kierowników kół samokształceniowych temat I „Walka o utworzenie SDPRR" grupa IV dn. 5 bm. o godz. 17-ej Temat III grupa II „Utworzenie SDPRR, Pojawienie się wewnątrz partii frakcji bolszewików i mieńszewików" — 8 bm. o godz. 16.30 Dla grupy I seminarium na ten sam temat dnia 9 bm. godz 16.30.

Prócz zajęć zbiorowych ośrodek udziela pomocy indywidualnej w pracy szkoleniowej zarówno wykładowcom jak i słuchaczom kursów codziennie od godz. 10 do 22, a w niedziele i święta od godz. 10 do 15.

Konsultacje indywidualne z historii polskiego ruchu robotniczego odbywają się we wtorki i czwartki godz. 18—20, w niedzielę w godz. 11—13.

Młodzi szermierze

Karol Małcużyński

Pierwszej niedzieli było ich tysiąc. Drugiej — ponad półtora tysiąca. A właściwie było ich znacznie więcej.

Od piątku urywały się telefony w Warszawskim Komitecie Wojewódzkim.

— Tu Politechnika. Słuchajcie, towarzysze, mieliśmy do niedzielnych wyjazdów wytypować 100 studentów. Nie da rady!

— Jak to nie da rady?

— Nie da rady stu... Musi być 150!

Tow. Baranowski wyjaśnia, że nie może być zbyt wielu. Że zebrania będą przygotowane tylko w określonej ilości gromad, że tylko taka ilość podwód, że tyle miejsc na samochodach, dla tylu osób wyżywienie.

Coś tam liczy, wylicza i wreszcie proponuje — „krakowskim targiem": „Niech będzie 130".

Ale gdzie tam. „Musi być" 150 i kropka.

W chwilę później dzwoni SGPiS — tu „musi być dwustu". Dzwoni Uniwerek. „Do nas mają pretensję ci, których nie bierzemy. Postarajcie się o więcej zebrań na gromadach...".

Studenci wyższych uczelni warszawskich, z inicjatywy organizacji partyjnych i Komitetu Wojewódzkiego, rozpoczęli niedzielne wyjazdy na wieś. W ponad 600 gromadach województwa warszawskiego odbyły się zebrania gromadzkie, na których warszawscy akademicy mieli pogadanki na temat obecnej sytuacji gospodarczej, trudności gospodarczych, z którymi musimy walczyć, na temat obowiązków wsi wobec państwa.

Późną nocą wracały do Warszawy ciężarówki, pełne gwaru, gorączkowych dyskusji, rozmów, wątpliwości i wniosków.

Następnego dnia, na zebraniach uczelnianych organizacji partyjnych, na zwołanych ad hoc zebraniach uczestników akcji niedzielnej mówili o tym samym.

Padło wiele wniosków o podtrzymanie raz nawiązanego kontaktu ze wsią. Rzucono projekty utworzenia „trójek studenckich" które by stale odwiedzały swoją gromadę. Gdzie indziej mowa była o kontakcie listownym.

Do następnego wyjazdu niedzielnego kandydatów było dwa razy za dużo.

Stosy studenckich sprawozdań piętrzą się na biurku. Przynajmniej połowa z nich kończy się zdaniem: „Chłopi prosili, żeby częściej przyjeżdżać...". „W gromadzie żegnano nas prosząc o przyjazd".

Wielu studentów chłopi z gromady odprowadzali gromadnie do gminy.

Tow. Antoni Wójcik, student z Wyższej Szkoły Prawniczej im. Duracza nie szczędził na zebraniu w gr Chróścice (pow Mińsk Mazowiecki) ostrych słów kułakom i spekulantom.

Zakłuło to widać Wiktora Potockiego prezesa Gminnej Kasy Pożyczkowej w gr. Olszewice (!)

— Co mi tam opowiadacie o spekulacji. Czym tu spekulować?!

Na sali podniósł się rumor. Z trudnością uciszył zebranie przewodniczący. „Mówcie po kolei!"

Wstał z ostatnich rzędów stary chłop Gromada słuchała jego słów z uwagą.

— Mówisz, że brak towarów Że spekulacji nie ma... A ty mi powiedz, Potocki, po ileś produkty sprzedawał w mieście, jak ceny śrubowałeś?

— A powiedz — dodał ktoś inny — po ile chleb kupujesz w piekarni?

— Wiadomo — rozległy się głosy — po złoty pięć.

— Ot i macie spekulację... — stary usiadł, a Potocki był czerwony jak burak.

Często przechodzi rozmowa na sytuację międzynarodową. Wieści o odbudowie przez amerykański imperializm hitlerowskiego Wehrmachtu, o łaskach dla hitlerowskich zbrodniarzy wywołują wszędzie i zawsze oburzenie i nienawiść powszechną.

We wsi Bartków Nowy (pow. Sokołów) jedna z chłopek zaniepokoiła się:

— A jak nam tę bombę atomową na głowę zrzucą, mój Boże!

Prelegent nie potrzebował odpowiadać. Odpowiedziała za niego gromada.

— Gadasz głupio. Jakby się nie bali, to by dawno rzucili. Bo ją się, bo Związek Radziecki też ma bombę.

Szczere, bezpośrednie są te rozmowy chłopów z warszawskimi studentami. Cenią sobie chłopi fakt, że oto przedstawiono im szczerze trudności, z jakimi walczyć musi nasza gospodarka, że mówi im się otwarcie o tym, jakie braki trzeba przezwyciężyć, w czym się ograniczyć — po to właśnie, by wbrew trudnościom gospodarka przemysłowa i rolna dalej bujnie się rozwijały.

Dobry agitator potrafi dobrać argument prosty, zrozumiały i bliski. W gr. Łagina (pow Będzin) pytali chłopi na co idą podatki, które płaci wieś, czy korzysta z nich także wieś.

Można było odpowiedzieć długim referatem o przemianach wsi w państwie ludowym. Tow. Lis zrobił lepiej. Spytał chłopów, ile kosztuje duża, nowoczesna szkoła, której budowa kończy się właśnie w tej wsi. Wspólnie z gromadą obliczył kosztorys tej budowy A następnie prosił, żeby obliczyli ile to gromada zapłaciła razem podatków w ciągu sześciu lat, od wyzwolenia.

Okazało się, że wszystkie podatki za sześć lat nie stanowią nawet połowy tej sumy, jaką państwo wyłożyło na szkołę.

We wsi Chełm (pow Nowy Sącz) jedna z chłopek szczególnie uparcie wyrzekała na brak mięsa w sklepach Tow Waligóra agitator wiejski zapytał wtedy labiedzącą sąsiadkę:

— A ileście świniaków zakontraktowali w 1950 roku?

— A ...nic!

— A w 1951?

— Aaa... też nic!

— No to już wiecie teraz dlaczego mięsa brakuje. W mieście mięsa nie sfabrykują.

Tow. Trzajna z Limanowej prosił swych sąsiadów, by zliczyli sami ile to ich, chłopskich dzieci, poszło ze wsi na budowę Nowej Huty, do kopalń i fabryk. „No i jak? Chcecie teraz własne dzieci głodować?" — mówił do ociągających się z dostawami zboża, z kontraktacją żywca. Innym znów przypomniał:

— Czy to było przed wojną do pomyślenia, żeby chłopskie dziecko dostało się do „państwowej roboty"? A z naszej wsi tylko przez tych parę lat, spośród naszych dzieci wyszło 12 nauczycieli i 9 nauczycielek.

Mieliśmy okazję rozmawiać z przodującymi agitatorami — studentami warszawskich uczelni. Ich wyjazdy przyniosły nieraz szybki, doraźny efekt W wielu gromadach po rozmowach i dyskusji chłopi zobowiązywali się dostarczyć przedterminowo ziemniaki, wcześniej wykonać plan skupu zboża We wsi Strubiny (pow Płońsk) podczas rozmowy z chłopami, tow Jerzy Szacki z Uniwersytetu Warszawskiego wykrył złą szkodliwą robotę miejscowego pełnomocnika skupu zboża, który w zeszłym roku pilnując wykonania planu mówił chłopom: „O paszę dla świń to sie nie martwcie, ze świniami wasze interesy się skończyły".

Wyjaśnienie, że pełnomocnik kłamał, wprowadził chłopów w błąd, wyjaśnienie jak kontraktacja jest potrzebna, spowodowało, że natychmiast, na zebraniu 4 chłopów zapowiedziało kontraktację 13 sztuk żywca.

Studenci opowiadają z zapałem o swojej pracy, o tym jak oni sami wiele skorzystali z wyjazdów na wieś.

Poruszają dziesiątki spraw. Ich wyjazdy, ich rozmowy i sprawozdania stanowią cenny materiał dla Komitetu Wojewódzkiego. W wielu wypadkach pomogły one w ujawnieniu wrogiej roboty, w zdemaskowaniu kułaków i ich popleczników w ogniwach rad narodowych i gminnych spółdzielni, w organizacjach politycznych. Przyczynią się ich spostrzeżenia do usunięcia wielu braków, zaniedbań, błędów

Studenci bardzo sobie wzięli do serca ujawnione krzywdy czy błędy, bardzo skrupulatnie zbadali prośby i żale, które im wyłożyła gromada. Gorąco interesują się, czy załatwiono sprawę „ich gromady", czy zbadano żale chłopów na GS, czy zajęto się sprawą odszkodowania ubezpieczeniowego za grabobicie itd.

Tow. Stanisław Szczepański — student SGPiS jest synem małorolnego chłopa z Rzeszowskiego Tow Zdzisław Podgórski z SGSZ i tow Danuta Czaplicka z Politechniki są dziećmi nauczycieli wiejskich. Blisko 40 procent studentów, wyjeżdżających do gromad — to dzieci chłopów. Tym stosunkowo najłatwiej jest nawiązać kontakt z gromadą, ci znają dobrze stosunki wiejskie, ci nie dadzą się zbić z tropu kłamliwymi argumentami wroga. Ale i ci studenci, którzy pochodzą z miasta, synowie rodzin robotniczych i inteligenckich, w większości wypadków potrafili porozumieć się z gromadą, wzbudzić jej zaufanie, wywołać szczerą dyskusję i rozmowę.

Jeden z nich z zapałem prosi, żeby pomyśleć o wysłaniu na wieś przystępnych, łatwo i zrozumiale opracowanych broszur informujących chłopa o podstawowych problemach gospodarczych, o aktualnych trudnościach i o tej właśnie „perspektywie".

Drugi agituje nas, żeby „jak najwięcej urządzać wycieczek do Warszawy", powołując się na wystąpienia tych chłopów, którzy odwiedzili stolicę i z entuzjazmem i podziwem mówili o pięknych warszawskich budowlach i ulicach, z dumą opowiadali o tempie i rozmachu warszawskiego budownictwa.

Inni — jeden przez drugiego — przytaczają argumenty, które przemawiają najbardziej chłopom do przekonania, które niemal nigdy na żadnej gromadzie nie zawodzą Nie ma dzisiaj w Polsce wsi, z której dzieci nie poszłyby do miasta po naukę, do szkół i wyższych uczelni, do szkół oficerskich, nie ma dziś w Polsce gromady, z której by chłopscy synowie nie poszli do fabryk i na budowy. Nie ma takiej wsi w Polsce gdzie by nie odniosło rezultatu porównanie obecnego stanu i stopy życiowej wsi ze stanem przedwojennym. Ci sami którzy przed chwilą jeszcze najbardziej narzekali, przypomną sobie za chwilę, że przed wojną niejeden w ich wsi chodził w łapciach i chodakach, a dziś nie ma takiego, który by „miejskich butów" nie nosił. Że nieraz i na sól nie wystarczyło, a dziś się narzeka, jak przez parę dni przez niedbalstwo GS-u cukru w sklepiku zabraknie. Że biedniak przez całe życie w długach siedział i „na odrobku" u kułaka, a dzisiaj na swoim ma dostatnie życie.

Dwa tygodnie temu było ich tysiąc. Dziś już chyba dwa razy tyle. Dwutysięczna armia warszawskich studentów, dwutysięczna armia serdecznych, zapalonych, młodych agitatorów poruszyła setki gromad województwa warszawskiego, wiele z nich zmobilizowała do walki o wykonanie zobowiązań wobec państwa. W setkach gromad po rozmowach ze studentami chłopi obok istniejących trudności zobaczyli także ich przyczyny, zobaczyli drogę walki o ich przełamanie, a tuż obok siebie, we własnej gromadzie odkryli nieraz wroga, innymi oczyma spojrzeli na złośliwą plotkę i na zwykłą głupotę.

Wszystko wskazuje na to, że „niedzielna akcja" naszej młodzieży przyniosła korzyść obu stronom: pracującym wsi z którą się zetknęli i młodym nosicielom słowa naszej partii i rządu.

TEATRY

Polski — „Wrogowie" — g. 19.
Kameralny — „Pieją koguty" — g. 19.
Narodowy — „Sułkowski" — g. 18.15.
Nowy — „Damy i huzary" — g. 19.
Powszechny — „Szczygli zaułek" — g. 15.30. „Panna bez posagu" — g. 19.
Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze — 35" — g. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" — g. 19.15.
Muzyczny — „Bajka" — g. 19.
Współczesny — „Mieszczanie" — g. 19.
Nowej Warszawy — „Poemat pedagogiczny" — g. 19.45.
Młodego Widza „Baj" — (Próchnika 6) — „Kret i zając" — g. 17.
Opera — „Hrabina" — g. 19.
Ateneum — „Interwencja" — g. 19.

KINA

Moskwa — „Daleko od Moskwy" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.
Palladium — „Daleko od Moskwy" g. 14.45, 17, 19.15, 21.30.
Atlantic — „Bojownik wolności" — g. 15, 17, 19, 21.
Praha — „Daleko od Moskwy" — g. 14.45, 17, 19.15, 21.30.
Polonia — „Pieśń Abaja" — g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — „Świat się śmieje" — g. 14, 16, 18, 20.
W—Z — „Daleko od Moskwy" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.
1 Maj — „Grzesznicy bez winy" — g. 14, 16, 18, 20.
Ochota — „O szóstej wieczór po wojnie" — g. 14, 16, 18, 20.
Syrena — „Klęska szpiega" — g. 15, 17, 19, 21.
Tęcza — „Pogromca Atamana" — g. 14, 16, 18, 20.
Lotnik — „Wiosna" — g. 16, 18, 20.

RADIO

NIEDZIELA 4 LISTOPADA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.55, 14.00, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Melodie ludowe, 7.20 Koncert poranny, 8.10 Od melodii do melodii, 8.50 Przemówienie Gł. Kom. Straży Pożarnej, 9.00 Odpowiedzi „Fali 49", 9.10 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 9.30 Koncert p.d. O. Straszyńskiego, 10.30 Aud. dla wojska, 11.15 Omówienie wyników konkursu na rozwiązanie zagadki historycznej, 11.30 Muzyka klasyczna, 12.15 Przerwa, 14.05 Aud. dla wsi, 14.55 Transmisja meczu Dynamo — Górnik cz. II, 15.50 Słuchacze piszą, 16.20 Koncert p.d. A. Klucznioka, 16.40 Felieton, 16.50 „Śnieżynka" — opera Rimski-Korsakowa, 19.30 „Pan Tadeusz" — Adama Mickiewicza, 19.50 Pieśni do słów A. Mickiewicza, 20.35 Muzyka taneczna (Cajmer), 21.30 „Zagadka literacka", 22.00 Wiadomości sportowe, 22.30 Muzyka, 23.10 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.55, Wiadomości, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

7.55 Koncert, 8.20 Od melodii do melodii, 8.30 Wszechnica Radiowa, 8.50 Aud. SKRK, 9.00 Muzyka organowa, 9.30 Aud. dla dzieci, 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa", 10.00 Przegląd prasy stoł. 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 Poezja i muzyka, 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem, 11.10 Fantazje operetkowe, 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.15 Poranek symf. 13.15 Nowości techniczne i naukowe, 13.30 Gra ork. p.d. W Górzyńskiego, 13.55 Transmisja meczu Dynamo — Górnik, 15.50 Recenzja, 16.00 Reportaż z prac. Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie, 16.20 Melodie taneczne (J. Harald, M. Koterbska), 16.50 Muzyka taneczna, 17.20 Koncert p.d. A. Rezlera, 18.00 „Na radiowej estradzie", 19.00 Koncert Chopinowski, 19.30 „Świt nad Moskwą" — słuch w.g. sztuki A. Surowa, 21.30 Wieczorna serenada, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.40 Koncerty na instrumenty solowe i ork. 23.10 Na dobranoc.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82 Centrala: 7-01-21 7-01-22 8-51-04 8-57-62 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30 Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.
3 2-B-41085